PEŁNA TABELA WYGRANYCH NA STRONICY 8-EJ

Nr. 276 | Wtorek, dnia 8 października 1929 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

NIEZWYKLE WAŻNE NARADY

przedstawicieli Rządu z reprezentantami ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU

WARSZAWA, 7.10. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 11-ej przed południem rozpoczęła się dwudniowa wielka narada gospodarcza, zwołana przez rząd do ministerjum przemysłu i handlu. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich sfer gospodarczych z całej Polski. Narady potrwają dwa dni.

Obrady zagaił minister przemysłu i handlu Kwiatkowski oraz p. premjer dr. Świtalski, który wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie p. premjera

Rząd uważa dzisiejszy zjazd za fakt dużego znaczenia i oczekuje od panów wytężonej i szybkiej pracy, bowiem olbrzymia część zadań, które pracę polską w dziedzinie handlu i przemysłu mają uczynić planową i celową, spada na Panów.

Bądźcie Panowie pewni, że rząd, zatrzymując pełnię swej władzy w regulowaniu tego, co normować jest jego obowiązkiem, nie będzie zazdrosnym o to, że szereg zadań i prac spadnie na organizacje gospodarczego samorządu.

Panowie z obowiązku swego macie wykonywać obronę interesów gospodarczych przemysłu i handlu. Obrona Panów będzie tem skuteczniejszą, im bardziej i im częściej będziecie Panowie uciekać się do argumentów, wypływających z troski o całość interesów gospodarczych Polski.

Rząd ma nadzieję, że Panowie wzniesiecie się ponad interesy, które reprezentujecie, a wtedy zarówno opinje Wasze o projektach ustaw czy ważniejszych rozporządzeniach, jak i postulaty, które z Waszej inicjatywy się zrodzą, będą zdobywać napewno dla siebie walor i znaczenie. Głos wychodzący od Panów będzie miał swoją wagę nietylko dlatego, że Izby Przemysłowo - Handlowe powstały z wyborów, nietylko dlatego, że niema rządu, któryby nie uznawał konieczności i niezbędności współpracy z czynnikiem obywatelskim, ale i dlatego, że Panów opinje będą z pewnością nacechowane zarówno spokojem, jak i dokładną znajomością zagadnień, o których Panom wypadnie swą opinję wyrazić.

Izby Przemysłowo - Handlowe, tak jak Izby Rolnicze, i Izby Rzemieślnicze oraz Izby Pracy, usunąć będą mogły lukę, która dziś istnieje. Niezbędna współpraca między władzami państwowemi, a czynnikiem obywatelskim w dziedzinie prac gospodarczych i społecznych zostanie wtedy ujętą w formy bardziej celowe i bardziej rozsądne.

. . . .

Z tych powodów rząd do rozwoju Izb Przemysłowo - Handlowych przywiązuje wielką wagę i życzy Panom, byście paragrafy Waszych statutów jaknajprędzej ożywili treścią jaknajbogatszą i zamienili je na realne życie, tętniące pracą po wszystkich dzielnicach Polski.

Dalsze przemówienia

Po przemówieniach szefa rządu zabrał m. in. głos p. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski oraz prezes warszawskiej izby Przemysłowo-Handlowej Czesław Klarner.

Następnie wygłoszono szereg referatów. Pierwszy referat wygłosił dr. Rose na temat usprawnienia naszego bilansu handlowego. Referat p. Rosego został uzupełniony referatem dyr. Wartalskiego na temat roli polskich czynników prywatno - gospodarczych wobec nowoczesnych międzynarodowych idei ekonomicznych.

Po referatach dr. Rosego i dyr. Wartalskiego wywiązała się dyskusja, w której zabrali m. in. naczelny dyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Hutnictwa i Górnictwa p. Wierzbicki, Roger (Bataglja, prezes związku kupców żydowskich Seideman, przedstawiciel Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie prezes Litwinowicz i inni.

W dyskusji nad zagadnieniem usprawnienia naszego bilansu handlowego zabrał głos dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Sokołowski, który w dłuższem przemówieniu poruszył zagadnienie naszych traktatów handlowych.

Trzeci referat, w sprawie zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych miast polskich wygłosił prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. Klarner. Po referacie prezesa Klarnera przemawiał o sytuacji mieszkaniowej p. minister robót publicznych inż. Moraczewski.

Po dyskusji nad referatem p. Klarnera zabrał głos inż. Drzewiecki, który wygłosił referat p. t. „Prawidłowa organizacja jako czynnik postępu". Po tym referacie p. minister Kwiatkowski zamknął obrady pierwszego dnia zjazdu delegatów Izb Przemysłowo - Handlowych, odkładając dalsze narady na dzień jutrzejszy. (PAT)

Marszałek Piłsudski

chwilowo odroczył swój wyjazd zagranicę
Pułk Sławek spędzi urlop w kraju

Warszawa 7 października (tel. wł.)

Niektóre dzienniki podały wczoraj wiadomość nieścisłą jakoby p. Marszałek Piłsudski zmienił swój plan wyjazdu lub nawet całkowicie go odwołał. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomość ta jest nieścisła. Wyjazd Marszałka został jedynie odroczony, być może że nawet o tydzień, jednak w każdym razie nie został zaniechany. Marszałek zamierza wyjechać, jak uprzednio planował, do Włoch nad Adrjatyk, w każdym razie Szwajcarja nie wchodzi w rachubę.

Być może że w związku z przesunięciem terminu wyjazdu na południe P. Marszałek uda się do Wilna na uroczystości 350—lecia uniwersytetu Stefana Batorego.

Zaznaczyć należy, że wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, jakoby P. Marszałek wyjechał już przez Katowice i Wiedeń na południe. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa.

Przygotowania do wyjazdu Marszałka są już poczynione oraz przygotowany wagon salonowy, który oddano do jego dyspozycji.

Decyzję ostateczną co do wyjazdu poweźmie p. Marszałek sam, po nadejściu wiadomości od pułk. Becka.

Kursujące po Warszawie pogłoski, jakoby prezes B. B., płk. Sławek, wyjeżdżał do Włoch jako asysta Marsz. Piłsudskiego, nie odpowiadają prawdzie.

Z kół poinformowanych oświadczają, że płk. Sławek uda się na urlop rekonwalescencyjny, lecz nie do Włoch, a do którejś z uzdrowiskowych miejscowości w kraju.

Pociągi nie będą się spóźniać

P. min. Kühn osobiście przeprowadza inspekcję

WARSZAWA, 7.10. P. minister Komunikacji p. inż. Kühn rozpoczął ostrą walkę ze spóźnieniami pociągów. W związku z tem dokonał p. minister przed kilkoma dniami nagłej inspekcji węzła kolejowego w Kutnie i spędził na nim kilka godzin w towarzystwie dyrektora departamentu eksploatacyjnego Ministerstwa Komunikacji inż. A. Franka oraz dyrektora ruchu Warszawskiej Dyrekcji inż. Budkiewicza. Naogół inspekcja dała bardzo dobry wynik, gdyż przeszło 20 pociągów, które w czasie inspekcji p. ministra przybyły i odjechały, tylko jeden pociąg uległ 10-cio minutowemu opóźnieniu, które między Kutnem a Warszawą zostało nadrobione. P. minister ma zamiar dokonać w najbliższym czasie kilku inspekcyj różnych ważnych węzłów kolejowych. (PAT)

Harriman nie zrzeka się prawa do elektryfikacji całej Polski

Warszawa 7 października.

Jedno ze stołecznych pism popołudniowych przyniosło wiadomość, jakoby koncern Harrimana zrzekł się prawa do elektryfikacji pewnych terenów kraju.

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, istotnie w zarządzie tego koncernu powstała myśl, aby wobec wytworzonej sytuacji nie wykorzystać w pełni uzyskanych praw. W związku z tem przybył do Warszawy wiceprezes zarządu koncernu Harrimanna, p. Irving Rossi, który odbył dziś dłuższą konferencję w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. O ile nam wiadomo — konferencja ta nie dała rezultatów.

OHYDNE METODY SOWIECKIE

Czekiści mordują niewygodnych sobie dyplomatów
Sensacyjne rewelacje Biesiedowskiego

PARYŻ, 7.10. Były zastępca ambasadora sowieckiego w Paryżu Biesiedowskij przyjął przedstawicieli rosyjskiej prasy emigracyjnej, którym zapowiedział ogłoszenie sensacyjnych rewelacyj o działalności GPU. zagranicą.

Biesiedowskij twierdzi, że wszyscy członkowie poselstw sowieckich zagranicą, którzy narażą się władzom sowieckim, są przez G. P. U. poprostu zgładzani ze świata. Jako przykład podał otrucie przez czekistów sekretarza poselstwa sowieckiego w Wiedniu, Jarosławskiego.

Omawiając swoje zamiary na przyszłość, Biesiedowskij zapowiedział dziennikarzom, że nie zamierza pozostać bezczynny i będzie zwalczał ustrój sowiecki w Rosji. Nie uważa się za monarchistę, lecz zamierza szukać zbliżenia z narodowemi organizacjami rosyjskiemi na emigracji. Jest zwolennikiem zastosowania najostrzejszych metod walki, aż do teroru.

Uważa on, iż nie należy oczekiwać upadku ustroju sowieckiego w Rosji jeszcze w tym roku, ale niewątpliwie upadek ten nastąpi w ciągu najbliższych dwu lub trzech lat.

—o—

Śmierć Buzdugana

członka rumuńskiej rady regencyjnej

Bukareszt 7 października.

Dziś o godz. 7—ej rano zmarł wskutek następstw zatrucia krwi członek rumuńskiej Rady regencyjnej i prezes najwyższego trybunału kasacyjnego Buzdugan w wieku lat 62.

Śmierć jego i ustąpienie drugiego członka Rady Mirona Christea nie pozostaną bezwątpienia bez wpływu na wewnetrzno — polityczne stosunki Rumunji. Według postanowień konstytucji parlament powinien zebrać się w ciągu 5 dni celem wyznaczenia następcy.

Nie jest jeszcze pewnem, czy odbędą się dodatkowe wybory do rady regencyjnej, czy też ulegnie ona zupełnemu przekształceniu.

Rząd wydał szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku i spokoju w kraju.

Zamach na ministra
był dziełem komunistów

BUKARESZT, 7.10. Goldenberg, sprawca nieudanego zamachu na ministra Vaida zeznał, iż rozkaz wykonania zamachu otrzymał od „jaczejki komunistycznej w Jassach, złożonej z 5—ciu osób, 4—ej wskazani przez Goldenberga komuniści zostali aresztowani i przewiezieni do Bukaresztu. Są nimi jeden szewc, jeden typograf, jeden osobnik bez zajęcia i jedna kobieta.

Depesza kondolencyjna
Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich
z powodu zgonu ś. p. Czesława Jankowskiego

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich na wczorajszem posiedzeniu postanowił wysłać do Wilna następującą depeszę:

Wzruszeni zgonem nestora dziennikarstwa polskiego — ś. p. redaktora Czesława Jankowskiego przesyłamy rodzinie i Syndykatowi Dziennikarzy Wileńskich wyrazy serdecznego współczucia

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.

Wyjazd min. Boernera
do Wilna

Dziś wyjeżdża do Wilna p. minister Poczt i Telegrafów, inż. Ignacy Boerner, aby wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych Uniwersytetu Stefana Batorego i przeprowadzić inspekcję Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz urzędów pocztowych w Wilnie.

P. ministrowi towarzyszyć będą: podsekretarz stanu M. P. i T. p. inż. Dobrowolski, naczelnik wydziału p. inż. Szpaczyński i sekretarz osobisty p. dr. Godula.

„Wysoki dyplomata"
z narzędziami złodziejskiemi

RYGA, 7.10. Tutejsza policja aresztowała międzynarodowego hochstaplera, który, podając się za Henryka Mottę, brata szwajcarskiego radcy związkowego, oraz za sekretarza komitetu finansowego Ligi Narodów, starał się nawiązać kontakt z łotewskiemi władzami i dyrekcją banku, przedstawiając fałszywe zaświadczenia Sekretarjatu Ligi Narodów. Przy aresztowanym znaleziono złodziejskie narzędzia, liczne paszporty, pieczęć oraz blankiety.

Zabójca zięcia
przed sądem

Dnia 11 maja r. b. do III komisarjatu P. P. zgłosiła się jakaś młoda kobieta i ze łzami w oczach zeznała, że przed godziną zabiła męża swego Antoniego Millera, notorycznego pijaka i zwyrodnialca, który ją stale maltretował. Dochodzenie wykazało jednak, że morderstwa dokonał ojciec Millerowej — Władysław Paciorek.

W dniu wczorajszym ojciec i córka zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi. Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych na prośbę Millerowej. Millerowa broni się sama, Paciorka broni ap. adw. Irena Rymlerowa.

Wyrok będzie ogłoszony dziś o 10-ej rano.

Nowe oblicze rad miejskich
w Poznańskiem i na Pomorzu

Poznań 7 października.

Wyniki odbytych wczoraj wyborów do rady miejskiej m. Poznania przedstawiają się następująco: Na ogólną liczbę 135.540 uprawnionych do głosowania, głosowało 74.852—297głosów unieważniono. Poszczególne listy uzyskały następującą ilość głosów i mandatów: lista nr. 1 (Niemcy) 2435 głosów — 2 mandaty, nr. 2 (PPS.) — 2897 — 2, nr. 3 (komunistyczna) 5.103 — 4, nr. 4 (Blok rzemieślniczo — gospodarczy) 3.446 — 3, nr. 5 (Polski Związek lokatorów) 1184 — 1, nr. 6 (Polski blok demokratyczny) 2,412 — 4 , nr. (Narodowo—chrześcijańskie zjednoczenie pracy) 8.210 — 7, nr. 8 (Zw. inwalidów wojennych) 2,792 — 2, nr. 10 (Narodowy blok gospodarczy) 39.703 — 33, nr. 11 (Demokratyczny blok pracy gospodarczej) 5.327 — 4, nr. 13 (PPS. Frak. Rew.) 1.019 — bez mandatu

Tczew 7 października.

W czasie wczorajszych wyborów do Rady miejskiej z upoważnionych do głosowania 10.500 osób głosowało 8.430. Na listę Nr. 1 (niemiecka) głosowało 1615 osób. Niemcy zyskali 5—6 mandatów; lista nr. 2 (PPS.) — głos. 609 (2 mandaty); Nr. 3 (Blok pracy gospodarczej) — 1386 (5 mandatów); Nr. 4 (NPR.—prawica) — głos. 1819 (6 mandatów); Nr. 5 (Zjednoczenie Narodowe) — 3009 (11 mandatów).

Grudziądz 7 października.

Z uprawnionych do głosowania 22,111 osób głosowało 14.888 czyli 70 proc. Nr. 1 (Bezpartyjny blok pracy samorządowej) — 527 głosów (1 mandat); Nr. 2 (PP.) — 2261 (6 mandatów); Nr. 3 (BBS) — 661 (2 mandaty); Nr. 4 (Jedność robotnicza chłopska) — 223 gł. i Nr. 5 (lewica związkowa) — 145 — obie bez mandatów; Nr. 7 (NPR — prawica) — 3079 gł. — 10 mandatów; Nr. 8 (żydzi) — 224 — bez mandatu; Nr. 10 (Niemcy) —2411 (7 mandatów); Nr. 11 (rzemieślnicy) — 4679 (11 mandatów); Nr. 12 (Stronnictwo Ch. D.) — — 3312 (11 mandatów); Nr. 13 (blok pracy umysłowej) — 278 (bez mandatu); Nr. 14 — 1251 (4 mandaty).

Bydgoszcz 7 października.

Na PPS. — głosowało 4434, niezależni socjaliści 2817, Ch. D. N. P. R. — 16639, Niemcy — 6933, Str. Narodowe — 6980, BB — 3702; stan średni — 1674, str. chłopskie — 203; drobni kupcy — 499, żydzi — 490.

WOJEN NIE BĘDZIE!
Mimo to należy sobie szukać przyjaciół
Przyjaźń polsko-rumuńska jest gwarancją pokoju

WARSZAWA, 7.10. Dnia 7 października o godz. 12-ej p. Jerzy Cretzeano, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

O godz. 5—ej po poł. w lokalu poselstwa rumuńskiego nowomianowany poseł Rumunji w Warszawie, p. Jerzy Cretzeanu przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, którym oświadczył m. in. co następuje:

Przypuszczam, że panowie nie oczekujecie odemnie sensacyjnych oświadczeń politycznych. Jestem tutaj przedstawicielem rządu rumuńskiego, którego przekonania i politykę państwo już znają. Wiadomo panom, że jednym z głównych punktów programu tego rządu jest utrzymanie sojuszu z Polską i rozszerzenie stosunków gospodarczych z tym sąsiedzkim i zaprzyjaźnionym krajem. Jeśli chodzi o przyszłość naszych dwóch państw, to jestem optymistą wogóle co do przyszłości, gdyż mieszkając w Ameryce, miałem możność znać p. Keloga. Niezbyt wierzę w możliwość wojny w przyszłości, gdyż państwo, któreby ją rozpoczęło, ściągnęłoby na siebie zbyt wielką odpowiedzialność i postawiłoby się samo poza nawias ludzkości. Wierzę, że niema konfliktu, któregoby nie można było rozwiązać sposobem pokojowym, dzięki dobrej woli, rozsądkowi i uczciwości i przy pomocy wielkich instytucyj międzynarodowych, które w kilku ostatnich latach tak wspaniale się rozwinęły. Jednakże jest rzeczą jasną, że trzeba być przygotowanym do odparcia napaści. Jeśli bowiem jesteśmy pewni, że jesteśmy ludźmi spokojnymi i rozsądnymi, to nie wiemy jednak, jakie szaleństwo może w pewnym momencie ogarnąć innych.

Kwestja zbliżenia gospodarczego między Polską, a Rumunją specjalnie leży mi na sercu. Niedawno zawarty układ położył tu znakomite podwaliny. Układ ten, wydaje mi się, jest jednakowo korzystny dla obu stron. Mam nadzieję, że definitywny traktat handlowy pozwoli wkrótce obu państwom zwiększyć wymianę ich wartości.

Rozbrojenie na morzu
wkroczyło na realne tory

Londyn 7 października.

Jako rezultat rozmów Mac Donalda z prezydentem Hooverem w dniu dzisiejszym wysłano z Foreigne Office z podpisem Hendersona zaproszenie do ambasadorów Ameryki, Francji, Japonji i Włoch w Londynie, celem odbycia konferencji morskiej pięciu mocarstw w Londynie.

Według ogólnych przypuszczeń, konferencja zbierze się w Londynie w dniu 20 stycznia 1930 roku:

Tekst noty zapraszającej został uprzednio uzgodniony pomiędzy rządami angielskim i amerykańskim. Nota zaczyna się od wyszczególnienia punktów, w których osiągnięte zostało porozumienie między Mac Donaldem i Davesem. Punkty te są następujące:

1) że obecne rokowania są dalszym bezpośrednim ciągiem paktu Keloga, 2) że zasady parytetu zostały uzgodnione dla wszystkich typów statków wojennych nie objętych umową waszyngtońską, przyczem wspomniany parytet musi być osiągnięty 31 grudnia 1936 roku 3) że pożądanem byłoby również omówienie kwestyj rewizji sił statków bojowych, celem uzgodnienia wykonania pełnego programu konferencji waszyngtońskiej, 4) że oba mocarstwa są tego zdania, że łodzie podwodne muszą być całkowicie usunięte, przyczem oba rządy uznają jednak, że nie można tego wprowadzić w życie bez zgody wszystkich mocarstw zainteresowanych.

Nota podkreśla, że ostateczne porozumienie nie może być osiągnięte inaczej, jak tylko na wspólnej konferencji z innemi mocarstwami morskiemi. (PAT)

DEPESZE
W KILKU SŁOWACH

AMBASADOR ANGIELSKI W MOSKWIE.

LONDYN, 7.10. Pierwszym ambasadorem brytyjskim w sowietach ma być mianowany komandor Kentworthy, członek parlamentu z Labour Party, jeden z najruchliwszych działaczy w partji. (PAT)

KONFISKATA WYWIADU WALDEMARASA.

KOWNO, 7.10. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych cenzura skonfiskowała ostatni wywiad Waldemarasa udzielony dziennikarzom zagranicznym o sytuacji na Litwie. Charakterystyczne jest, iż cenzura konfiskując wywiad Waldemarasa oparła się na przepisach prasowych wydanych przez Waldemarasa swego czasu.

Przepis odnośny głosi, iż zabronione jest rozpowszechnianie wszelkich wiadomości podkopujących autorytet władzy. (ATU)

ZBRODNIARZE OPOLSCY PRZED SĄDEM.

OPOLE, 7.10. Przed sądem ławniczym rozpoczęła się dziś rano rozprawa karna przeciwko 20 oskarżonym o pobicie w zmowie w dniu 28 kwietnia r. b. polskiego zespołu operowego teatru katowickiego.

GIEŁDA

Warszawa 7 października

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjedn. 8.88 i trzy czwarte.
Londyn 43.36.
Nowy Jork 8,90.
Paryż 34.98 i jedna czwarta.
Praga 26.40 i pół.
Szwajcarja 172,17.
Wiedeń 125.39.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89 w żądaniu. Rubel złoty 4.64.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 119,00 — 118,50; 5 proc. konwersyjna 50.00; 6 proc. poż. dolarowa 80.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00.

AKCJE.

B. Polski 167,00 — 167.25 — 167.00; B. zachodni 70,00.

PPS wobec mniejszości narodowych

Wywody PPS. znów zaczynają nabierać akcentu „mniejszościowego". Dzieje się to zawsze ilekroć P.P.S. przypomina sobie o korzyściach jakie partja robotnicza wyciągnąć może ze stanowiska opozycyjnego. Tym razem taktyka opozycyjna i to „zaostrzona" przyćmiła stanowczością gestu gabinetowe uchwały najgorszych dni Witosa i Kiernika. Ale akcent mniejszościowy PPS. brzmi cienko, słabo nie wybijając się ani groźbą, ani też przestrogą nieuniknionych klęsk i katastrofy.

Ze wszystkich bowiem „upoważnień" jakie PPS. prezentuje rządowi mieniąc się obronicielką robotników, chłopów i mniejszości narodowych ta ostatnia uzurpacja byłaby zdezauwowana ze strony tak niefortunnie wziętych w obronę i wywołałaby ich niedwuznaczne protesty i zastrzeżenia.

Mocniejsze ze strony Ukraińców i Białorusinów, słabsze znów i do porozumienia skłonne Bundu, Poalej-Sjonistów (prawicy) i mniejszości niemieckiej.

Działalność PPS. i stosunek jej do mniejszości narodowych należy do tych kart z dziejów stronnictwa socjalistycznego, które najmniej są znane społeczeństwu polskiemu. Program autonomji narodowościowej, ogłoszonej w „Robotniku", miał świadczyć, że P. P. S. w tej doniosłej sprawie wogóle jakiś program i wytyczne posiada. Niewątpliwie program PPS. posiada duże zalety „literacko-prawnicze". Politycznych wartości mieć nie może dla tej prostej przyczyny, że tych nie nadaje porozumieniom narodowościowym praca przy zielonym stoliku, ani korzyści taktyczne, przysparzające mu zwolenników na terenach etnograficznie polskich.

Projektom narodowościowym PPS. — braknie rzeczy najważniejszej t. j. akceptacji ze strony jednego przynajmniej z poważnych ugrupowań mniejszościowych, którąby ustrojowym pomysłom P.P.S. — dała cechę na realnych podstawach opartego kompromisu rozwiązania lub złagodzenia kwestji narodościowej. Pod projektami P.P.S. nie widnieje ani jeden podpis któregoś z ugrupowań ukraińskich lub białoruskich. Prywatnych znajomych działaczy P.P.S. we Lwowie lub Wilnie — rzecz jasna — nie możemy brać pod uwagę. — Krótko mówiąc, kartę swą polityczną w sprawie mniejszości narodowych P. P. S. przegrała. Nie jest to coprawda jedyna z przegranych kart tego stronnictwa, ale przegrana zato w sposób polityczny najbardziej rażący. —

P.P.S. bowiem niezdolna do uczciwego i bez kart ukrytych porozumienia z jakiemkolwiek ugrupowaniem mniejszości terytorjalnych — nie wyrzekała się pospolitego korsarstwa politycznego na terenach narodowościowych niepolskich „Ziemia obiecana' dla wszelkiej demagogji — Kresy Wschodnie znęciła również szukających mandatów PPS-owców. Z rozłogów i błot Pińszczyzny przeprowadzono parę posłów do Sejmu i Senatu. Dwukrotnie (1922 i 1928) agitatorzy PPS. szli do ciemnych poleszuków, obiecywali niezwłoczne nadanie ziemi, publicznie wobec spędzonych na pola mieszkańców gmin i osiedli — mierzono grunta wydzielano indywidualne nadziały, odgrywano komedję spisywania aktów i tabulowania działek. Ażeby Poleszuków nie pozbawiać „klasowego" uświadomienia przemyślni działacze nawet wydawali tygodnik w języku rosyjskim, drukowany kirylicą.

Oburzył się na to ukraiński Sel-Rob i białoruska Hromada, stronnictwa głoszące program rolny komunistyczny, ale narodowościowo nieprzejednane, racjonalistyczne. Jeszcze w obecnym Sejmie siedzą posłowie PPS., którzy wyszli z pińskich błot. Uratowała ich mandaty z niczem się nie licząca demagogja klasowa i narodowościowa (po rosyjsku kiryiica). Ale karjerę P.P.S. w Pińszczyźnie można uznać za skończoną. Dla paru mandatów w sejmie P.P.S. nie cofnęła się przed rusyfikowaniem Pińszczyzny i zamknęła sobie drogę do porozumienia z uczciwymi obywatelami narodowości ukraińskiej i białoruskiej. —

Kolegowanie w jednym rządzie z Stanisławem Grabskim pogrzebało P.P.S. do reszty w opinji wszystkich ugrupowań mniejszościowych. Jednaki pod tym względem los dzieli i Wyzwolenie zawdzięczające to osobie Thugutta, członka sekretarjatu do spraw narodowościowych za rządów Stanisława Grabskiego. Swoją porażkę ideową na Kresach Wschodnich usiłuje dziś P.P.S. pokryć dorywczo łatanemi porozumieniami z żydowskim „Bundem" lub niemieckimi socjalistami. Te kosztorysy wspólnego zdobywania mandatów sejmowych lub okupowania gmin miejskich —nie potrafią jednak zastąpić prawdziwej polityki narodowościowej. Nici porozumienia między lewicowymi partyjnikami a mniejszościami są już do nawiązania. W tym stanie rzeczy jedynym dziś czynnikiem w Polsce, który sprawę tę podjąć i przeprowadzić może jest Rząd Marszałka Piłsudskiego.

———o———

PUŁASKI W AMERYCE

Gdy po opuszczeniu Częstochowy w czerwcu 1772 roku, ruch konfederacki, przez cztery lata podsycany męstwem i niezłomnością Pułaskiego, wygasł, gdy spowodowany klęską rozbioru, bezwład i przygnębienie ogarnęły kraj cały, Kazimierz Pułaski wyjechał zagranicę.

Nie poddał się jednak zwątpieniom żarliwe umiłowanie sprawy, gorące pragnienie służenia ojczyźnie nie pozwalają mu spocząć, ani rąk opuścić, jak to uczynili inni. W Dreźnie a następnie w Paryżu spotyka się z członkami dawnej konfederacji, naradza się z nimi nad tem, co dalej czynić wypada, agituje, przekonywa. Zabiegi te nie przynoszą żadnego skutku, Pułaski czuje się odosobniony, odcięty od możliwości dalszej walki z Moskwą, którą słusznie za główną sprawczynię nieszczęść ojczyzny uważa.

Ale przysięga, którą zmarły na tułaczce ojciec złożył przed zawiązaniem konfederacji w kościele św. Bonifacego na Czerniakowie: „Boże miłosierny, coś miłość do rodzinnej ziemi wlał w serce każdego uczciwego człowieka, Tobie, Panie, jak niegodny oddaję w opiekę te dziatki, pociechę życia mojego, podporę starości i poświęcam siebie i ich na bój wieczny z wrogami wolności" — nie pozwala mu spocząć.

Wyjeżdża więc Pułaski do Turcji, bierze udział w wojnie turecko-rosyjskiej, składając w niej dowody swego wielkiego męstwa, ale pokój w Kuczuk Kajnardżi kładzie kres wojnie i Pułaski znowu musi poniechać walki. Dręczy go bezczynność. Wtedy właśnie wybucha wojna o niepodległość na drugiej półkuli: prowincje angielskie w północnej Ameryce chwyciły za broń, by wywalczyć całkowitą niezależność. Każda walka o wolność jest święta: myśli Pułaskiego są przy walczących na drugiej półkuli. A gdy do Ameryki jedzie Kościuszko, gdy poseł francuski w Konstantynopolu ofiaruje się ułatwić Pułaskiemu wyjazd do Ameryki — Pułaski już jest zdecydowany. Wyjeżdża do Paryża. Benjamin Franklin z radością przyjmuje akces sławnego wodza konfederatów barskich, spodziewając się po nim wielkich korzyści dla swego walczącego o wolność kraju. Zawiadomiony o decyzji Pułaskiego wódz powstańców amerykańskich, Jerzy Waszyngton, wzywa go do siebie. W lecie 1777 roku Pułaski jest już w Filadelfji. Nie zmarnował długiej podróży morskiej — wypracował w czasie jej trwania plan działań na nowym terenie, w walce o obcą wolność.

Obznajmiony jak nikt inny chyba na owe czasy z wojną partyzancką, i doceniając wielką jej wartość w walce z Anglikami, Pułaski przedstawia Waszyngtonowi a następnie kongresowi stanów projekt utworzenia legji partyzanckiej, któraby mogła z łatwością przenosić się z miejsca na miejsce, znienacka napadać na wroga i, będąc nieuchwytną, wciąż go niepokoić.

Temperament rycerski nie pozwala Pułaskiemu czekać bezczynnie zanim kongres rozpatrzy jego projekt, wstępuje więc na ochotnika w szeregi amerykańskie, byleby czemprędzej znowu walczyć. Zanim rozpatrzony został projekt i nadszedł dekret nominacyjny, potrafił Pułaski męstwem i zdolnościami osiągnąć wybitne stanowisko w szeregach amerykańskich. Sypią się na niego nominacje: zostaje pułkownikiem, generałem, dowódcą jazdy amerykańskiej. Jakie na tem polu położył zasługi, świadczy o tem najlepiej, że do historji Stanów Zjednoczonych przeszedł pod mianem „Ojca Kawalerji Amerykańskiej". —

Wrodzony talent wojenny, namiętność rozkazywania i niezwykłe męstwo jednały mu miłość podwładnych i szacunek wrogów. Ale jak w każdej armji ochotniczej, w szeregach amerykańskich obok męstwa i ofiarności jednych były też zawiść i intrygi innych. Nie ominęły one Pułaskiego. Jego niezwykle szybkie, jak na tak młody stosunkowo wiek — miał wtedy zaledwie trzydzieści lat — awanse i wybitna rola, jaką odgrywał, i zaufanie Waszyngtona niejednego zraniły w ambicji osobistej. Przyczyniała się ku temu również porywczość i obraźliwość Pułaskiego, jego żywy i zapalny temperament. Widocznie niezbyt po myśli były mu panujące w armji amerykańskiej stosunki i dość mu musiano dokuczyć, gdyż przez czas pewien był zdecydowany na opuszczenie szeregów i wyjazd do Europy. Jedynie pod wpływem Waszyngtona poniechał tego zamiaru. Wojna toczyła się ze zmiennem szczęściem i nie zanosiło się na jej szybkie ukończenie. Przy ogromnych przestrzeniach, na jakich się toczyła i przy przewadze dobrze wyćwiczonej regularnej armji angielskiej, złożonej z najlepszych zaciągów europejskich, zastosowana przez Pułaskiego taktyka walk podjazdowych dawała świetne wyniki. Mniej natomiast nadawały się oddziały Pułaskiego do regularnej bitwy lub do oblężenia fortyfikacyj angielskich. O ile więc w samodzielnej walce partyzanckiej Pułaski świetnie sobie dawał radę, zawsze odnosząc zwycięstwa nad napadniętemi znienacka oddziałami angielskiemi, o tyle oddziały niewyzyskane odpowiednio przez dowództwo amerykańskie, traciły bezczynnie czas na oblężeniu fortyfikacyj, niedających się wręcz zdobyć bez odpowiednich środków oblężniczych.

Takie właśnie nieumiejętne i niecelowe użycie oddziału Pułaskiego stało się przyczyną jego śmierci.

Spowodowany przez nieumiejętne dowództwo amerykańskie nocny atak na silnie obwarowaną przez Anglików twierdzę Savannah, położoną nad rzeką tejże nazwy, podjęty wbrew opinji Pułaskiego, odparty został przez Anglików i zmienił się w bezładny odwrót. Na nic nie zdałą się osobista odwaga Pułaskiego, nie zdołał powstrzymać cofających się oddziałów i wpadłszy w strefę ognia artylerji fortecznej, został ciężko ranny. Po kilku dopiero godzinach przeniesiono go do obozu a stamtąd na statek, stojący na rzece opodal fortecy. Spóźniony zabieg chirurgiczny nie zdołał uratować życia Pułaskiego. Z rany wywiązała się gangrena i Pułaski zmarł na pokładzie statku. Ciało jego pochowano w nurtach Atlantyku w odległości kilku mil morskich od Savannah.

W tak tragiczny sposób złożył ofiarę ze swego życia bohaterski wódz konfederacji barskiej, walczący o wolność narodu amerykańskiego.

W. K. W.

Zasadnicze linje

Przemówienie p. Premjera Świtalskiego, wygłoszone podczas uroczystości zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej, głośnem echem odbiło się po całej Polsce jak długa i szeroka.

Było to zresztą do przewidzenia, każdy kto objektywnie przygląda się rzeczywistości zrozumiał, odrazu, że mowa szefa rządu, niema nic wspólnego ze zwykłym szablonem, zwykłych oficjalnych wystąpień uroczystościowych, że odbiega ona daleko od zdawkowych pochwał i konwenansowych podziękowań organizatorom i inicjatorom tej wielkiej imprezy poznańskiej.

Stoimy przed faktem o wielkiej doniosłości wychowawczo-politycznej Premjer Świtalski z całą świadomością odważył każde słowo, które jak ziarno na urodzajną glebę padało w naród.

Boć przecież mowa poznańska nie była poprzedzona żadnem oświadczeniem, a jednak wywarła niemniejszy skutek od programowych deklaracyj.

Oto poprostu premjer Świtalski uderzył w należyty ton, utrafił w sedno sprawy, poruszając zagadnienia, mające dla całokształtu polityki ogólno-państwowej znaczenie zasadnicze.

Przedewszystkiem zadał zasadniczy cios rodzimemu defetyzmowi, który przy lada sposobności podnosi kraczący głos w Polsce. Wszyscy doskonale pamiętamy pesymistyczne przepowiednie i złowróżbne lamenty przed otwarciem wystawy. Nie zamilkły jeszcze echa głosów wróżbitów, co to lubowały się w malowaniu naszej przyszłości gospodarczej w najczarniejszych barwach. Mocne słowa szefa rządu stwierdziły jak niebezpieczną rzeczą i przeciwną celowi w życiu państwowem jest sianie niewczesnego niepokoju i obaw przez ludzi, niewierzących we własne siły. Wystawa stała się według słusznego określenia. p. Premjera szkołą pełnego zaufania we własne siły polskie, szkołą, która zakwitła i która może skłonić do tego, by wyciągane z arsenału politycznego tarany rzucające głazy we własne mury gospodarczej siły i pewności Polski—zostały bezpowrotnie odesłane do lamusa.

To mocne wpojenie wiary we własne siły i możliwości narodu — stanowią jedną stronę wystąpienia szefa rządu. Istnieje jednak druga nie mniej ważna.

Premjer Świtalski podkreślił, że „doniedawna w Polsce mówiono o zagadnieniach gospodarczych wyłącznie żargonem politycznym, który miał w swojem stronnictwie tysiące terminów na coraz to straszniejsze, na coraz to bardziej rzekomo nieuchronne, na coraz to dramatyczniejsze przeciwstawienia interesów i antagonizmów. Powołani, a przedewszystkiem nie powołani reprezentanci różnych działów gospodarstwa narodowego kochali się nieledwie w koturnowej pozie, że są jak na słońcach swych przeciwne bogi".

To męskie postawienie sprawy, wyraźne powiedzenie tego, do czego nie miały odwagi przyznać się stronnictwa nawet te, które stoją na gruncie walki klasowej — jest stanowczo godne najwyższego uznania.

Któż nie pamięta tych zajadłych sporów, jakie odbywały się w łonie tak zw. gabinetu koalicyjnego, w którym żadna z rządzących partyj nie chciała brać odpowiedzialności za to, co się w Państwie dzieje. Nienormalny i niemoralny sojusz socjalistów z endekami dawał w rezultacie gorszące sceny, kiedy to jeden minister w publicznych enuncjacjach demaskował drugiego, kiedy to na posiedzeniach rady ministrów dochodziło do kłótni, podrywających autorytet rządów wewnątrz kraju i zagranicą. Jakie to miało skutki wówczas — wiadomo Prestiż Polski poza jej granicami był żaden. Bilans moralny Państwa równał się zeru, gdyż wszystko robiono po to aby podrywać własny autorytet, aby zmniejszyć znaczenie Rzeczypospolitej. Ze wszystkiego robiono tylko kwestję polityki wewnętrznej, otwierając drzwi wszystkich zakamarków życia państwowego zapomocą osławionego „klucza partyjnego".

Te czasy minęły bezpowrotnie i gdyby komukolwiek ze zwolenników dawnego regime'u snuły się marzenia o powrocie do przeszłości — to tych wszystkich z „marzeń" tych musi wyrwać przemówienie Premjera Świtalskiego.

Praca wychowawcza w szkole

Szkoła oddziaływa na ucznia dwojako: kształci umysł i zwiększa zasób wiedzy oraz wychowuje go i przygotowuje do przyszłej roli w społeczeństwie. Strona wychowawcza uwzględnianą była i jest przez szkoły w stopniu różnym i nierównomiernym. Punkt ciężkości spoczywał w wielu z nich niemal wyłącznie na kształceniu formalnem, a dostarczenie uczniowi wielkiego zasobu wiedzy było celem najwyższym. Zadaniem szkolnictwa w obecnej chwili winno być, by strona wychowawcza w szkole znalazła swe należyte uwzględnienia. Szkoła powszechna i jej naturalne przedłużenie, szkoła średnia są tym ogromnym filtrem, przez który przechodzą masy naszej młodzieży i gdzie powinny one dostać jaknajlepsze przygotowanie do przyszłej pracy w społeczeństwie. Nie wystarczy do tego zaopatrzenie ucznia w duży zapas wiadomości formalnych. Trzeba przygotować go do czynnej roli w społeczeństwie. „Czynnej“ oczywiście nie w znaczeniu jałowej gadaniny i bezmyślnego politykierstwa, ale w sensie naprawdę konstruktywnej pracy. —

Niezbędne w tym celu jest stopniowe a racjonalne wprowadzenie ucznia w ważniejsze zagadnienia gospodarcze i społeczne z aktualnego życia państwowego. Zagadnieniom tym poświęcony jest dzisiaj wprawdzie przedmiot wykładany w wyższych klasach szkoły średniej, t. j. nauka o Polsce współczesnej. Zarówno jednak szczupła ilość godzin, jak i gorączkowy okres „przedmaturalny“, nie pozwala nauczycielom i uczniom na gruntowne wyczerpanie materjału. Trudno zresztą wymagać, aby bogactwo przeróżnych zagadnień życia państwowego dało się wyczerpać w określonym okresie czasu. Uczeń powinien bowiem dowiadywać się o wielu sprawach, dotyczących zagadnień bieżących nieustannie. Sprawy naszej floty, wybrzeża morskiego, eksportu węgla, dróg wodnych, niedostatków naszej komunikacji powinny być mu znane na żywych bieżących przykładach. Wpłyną one na wyrobienie się wśród młodzieży zdecydowanego poglądu na kwestję natury ogólno-państwowej i uchronią ją w dużej mierze od bezkrytycznego poddawania się niewłaściwym inspiracjom czynników poza szkołą skądkolwiek by one pochodziły. W ten sposób młodzież szkolna może w swej paromiljonowej masie stać się poważnym czynnikiem propagandy pewnych haseł ogólno-państwowych i co więcej, może być w sposób bardzo poważny przyczynić się do ich wypełnienia. Tak np. zagadnienie samowystarczalności gospodarczej zastępowanie obcych wyrobów wyrobami fabrykowanemi w kraju w zastosowaniu do przedmiotów konsumpcji szkolnej (jak np. książki, materjały piśmienne i t. p.) może znaleść częściowe rozwiązanie w szkole. Zrozumiały wagę współpracy młodzieży w urzeczywistnieniu swoich haseł takie towarzystwa jak L.O.P.P., zw. Młodzieży Czerwonego Krzyża, Liga Morska i Rzeczna, tworząc zespoły swoich młodocianych zwolenników.

Nie należy się obawiać, że mówiąc z młodzieżą o tego rodzaju zagadnieniach bieżących, wprowadza się elementy „niezdrowej“ polityki do szkoły. Trudno sobie wyobrazić, że uczeń odrazu po skończeniu szkoły i zyskaniu pełni praw obywatelskich będzie w stanie wykorzystać te prawa dla dobra Państwa. Musi być zawczasu do tej przyszłej pracy odpowiednio przygotowany. Dotychczas zaś, do tej pracy młodzież była zaprawiana zbyt mało. Młodzież pełna zapału i entuzjazmu do pracy , ale nie rozporządzająca odpowiednim zasobem wiedzy o życiu potrzebach państwa, szła na lep pierwszych lepszych agitatorów. Miało się na to przykłady we Lwowie i Poznaniu.

Niewątpliwą zasługą obecnego rządu jest zwrócenie specjalnej uwagi na sprawy wychowawcze przez tworzenie specjalnego urzędu, do spraw wychowania, na czele którego stanął wizytator W. Gałęcki. Ten wysiłek władz winien jednak znaleść szczery i chętny odzew w świecie nauczycielskim. W pracy nad wychowaniem ucznia i przygotowaniem do rozumienia zadań czekających go jako obywatela Państwa, muszą wziąć udział wszyscy nauczyciele. Zresztą nietylko nauczyciele. W pracy tej bardzo ważna rolą przypada również domowi rodzicielskiemu. Tylko bowiem harmonja współpraca w szkole i w domu gwarantuje podołanie temu zadaniu.

Praca wychowawcza w szkole mająca na celu dostarczenie Państwu dzielnych i rozumiejących swoje obowiązki obywateli, powinna być wreszcie jedną z najważniejszych trosk całego społeczeństwa, dbającego o przyszłość silnej Polski.

Prace poszczególnych państw
w kierunku ożywienia rynku zbożowego

Wobec ciężkiego położenia rynku zbożowego w całej Europie poszczególne kraje dążą do ożywienia tego rynku, posługując się w tym celu głównie trzema środkami: polityką celną, polityką kredytową i odpowiednią propagandą wewnątrz. We Francji stopn. podwyższane są cła (ostatnio na pszenicę z 35 fr. podniesiono cło do 50 fr.); rolnictwo korzysta bezustannie z niskoprocentowego długo i krótko terminowego kredytu, którego braku nie odczuwa nigdy; prócz tego rząd czyni wysiłki, aby zatrzymać stały odpływ ludności ze wsi do miast.

Italja również podniosła cła rolnicze i również asygnuje znaczne kredyty. Oprócz tego prowadzona jest tam na szeroką skalę akcja meljoracji wodnych, zasilana funduszami państwowymi. Rząd włoski zaszczepia w szerokich masach propagandę rozwoju rolnictwa, rozdaje nagrody pieniężne najlepszym gospodarzom, a Mussolini osobiście często zwiedza wsie i tem zainteresowaniem podkreśla znaczenie rolnictwa, zachęcając i pobudzając całe społeczeństwo do wytrwałej pracy ku ożywieniu rozwoju i rolnictwa.

W Anglji rząd powołał do życia Bank Rolniczy, który częściowo zaopatrzył w kapitał zakładowy. Bank Rolniczy udziela kredytu wsi w sumach dość znacznych. Królewska Komisja dla zbadania położenia rolnictwa i wyszukania środków zaradczych w celu polepszenia sytuacji gospodarczej w Anglji oświadczyła, iż głównym warunkiem rozwoju rolnictwa jest kredyt oraz wytworzenie w kraju atmosfery prorolniczej.

Hiszpanja, Szwajcarja, Rumunja, Węgry, Czechosłowacja i inne kraje popodwyższały cła przywozowe, niektóre z tych krajów pomagają rolnictwu odpowiedniemi kredytami.

Niemcy, po podpisaniu planu Daves'a w r. 1925, przystąpiły do energicznej akcji dla rozwoju rolnictwa. Zagadnienie polityki kredytowej wysunęło się na plan pierwszy. Kredyt długoterminowy zorganizowany został przez państwo, które dla ściągnięcia kapitału amerykańskiego posługiwało się Rentenbankiem. Rentenbank uwzględniał szeroko podania o kredyty rolnicze, podczas gdy podania o kredyty komunalne były bardzo surowe i skrupulatnie przesiewane. Suma kredytów długoterminowych, zaciągniętych przy pomocy państwa przez rolnictwo od roku 1925 jest obliczana przeszło na 3 miljardy marek złotych.

Udzielanym jest również i kredyt krótkoterminowy — głównie przez Reichsbank i Gold—Diskontobank. Łączna suma kredytów krótkoterminowych przyznawanych rolnictwu ze środków państwowych dosięga 1.200 miljonów marek.

Obok zagadnienia polityki kredytowej polityka celna w Niemczech odgrywa pierwszorzędne znaczenie. Nietylko więc rząd Müllera socjalisty, podwyższył cła przywozowe od zboża ale zapowiedział, iż niebawem te cła zostaną jeszcze zwiększone.

W Polsce zostały zniesione cła wywozowe od zboża i unormowane cła przywozowe. Jest to decyzja, powzięta na dalszą metę, czyli zapewniająca nam ciągłość polityki rolnej. Rząd dał również pomoc kredytową rolnej produkcji. Pomoc ta oczywiście, nie jest wystarczającą, ale jest jednocześnie maksymalną na jaką Skarb Polski stać, narazie przynajmniej.

Tak więc jak i inne państwa w Europie, Polska przez politykę celną i przez politykę kredytową zaczęła już szukać rozwiązania problemu położenia rynku zbożowego i zwalcza ciężkie trudności. Konferencja zaś premjera Świtalskiego i zainteresowanych bezpośrednio w tej sprawie ministrów z przedstawicielami wielkich organizacyj i syndykatów oraz z przedstawicielami zrzeszeń drobnych rolników jest tem szczęśliwszem zapoczątkowaniem wewnętrznej propagandy na rzecz wsi.

Szwajcarska etykieta
na niemieckiej firmie

Coraz liczniejsze stają się fakty penetracji do Polski firm niemieckich. Ekspansja gospodarcza Niemiec ma znamiona systematycznej, planowej roboty, zmierzającej do ugruntowania swych wpływów i zwiększenia swego stanu posiadania w Polsce. Rzadko jednak Niemcy występują jawnie, a najczęściej ukrywają swe oblicze przy pomocy podstawionych strohmanów, występujących pod różnemi szyldami.

Obecnie mamy do zanotowania jeden fakt, stwierdzający, iż zakusy niemieckiego kapitału w Polsce zataczają coraz szersze kręgi.

Niedawno doniosła prasa o powstaniu nowej fabryki kabli w okolicach Radomia. Założycielem tej fabryki mieni się towarzystwo „Elwerta A. G. Glarus“ (Szwajcarja). Jednak na podstawie posiadanych informacyj możemy stwierdzić, iż pod tą nazwą ukrywa się znane towarzystwo niemieckie A. E. G. Berlin, Siemens-Berlin oraz Felten i Guilleaume, które to firmy chcą usadowić się w Polsce celem zwiększenia swej ekspansji gospodarczej w naszym kraju. „Elwerta“ jest towarzystwem dla finansowania i w danym wypadku tylko płaszczykiem, pod który skryły się niemieckie spółki, szukające w Polsce wielkich zysków.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że tworzenie w Polsce jeszcze jednej nowej fabryki kabli jest rzeczą zupełnie zbyteczną, gdyż istniejących obecnie 6 dużych fabryk kabli, nie licząc kilku mniejszych, w zupełności zaspakaja całkowite zapotrzebowanie kraju. Ale pomijając już ten wzgląd, należy się zasadniczo wypowiedzieć przeciwko udzielaniu zezwolenia niemieckim firmom, o znanych dostatecznie tendencjach i zakusach, na budowę fabryki kabli w okolicach Radomia tj. w trójkącie bezpieczeństwa, a więc na terenie, na który winny mieć dostęp tylko te jednostki i przedsiębiorstwa, które w wypadku niebezpieczeństwa dla kraju dają całkowitą gwarancję lojalności i zaufania.

Przyjaciele ze Szwajcarji są nam zawsze mili, ale właśnie muszą to być szwajcarzy.

Postulaty Izby Przemysłowo-Handlowej
a nowy rozkład jazdy kolejowej

W związku z opracowanym przez czynniki kolejowe nowym rozkładem jazdy kolejowej na okres letni, Dyrekcja P. K. P., w Warszawie zwróciła się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi z żądaniem przedstawienia jej postulatów i życzeń okręgu.

Na stutek powyższego zawiadomienia Izba Przemysłowo-Handlowa rozpisała ankietę wśród organizacyj gospodarczych, poczem przedstawi swe wnioski, zarówno Dyrekcji P. K. P. jak i Ministerstwu komunikacji, przyczem położy szczególny nacisk na usunięcie w nowym rozkładzie jazdy niedomagań, które dotychczas w wysokim stopniu upośledzały okręg łódzki pod względem sprawności komunikacyjnej.

Ponadto ze względu na pilność sprawy Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca się już obecnie do Ministerstwa komunikacji z postulatami, dotyczącymi usprawnienia połączeń kolejowych Łodzi z zagranicą.

Między innymi Izba Przemysłowo-Handlowa usilnie zażąda restytucji bezpośredniego połączenia Łodzi z Zachodem na linji Berlin-Paryż oraz domagać się będzie udogodnień w komunikacji z Budapesztem, a te przez dołączenie do dalekobieżnych pociągów, obsługujących odnośne linje, wagonów bezpośrednio idących z Łodzi

Projekt ustawy
o rejestrowym zastawie towarowym

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt ustawy w przedmiocie zastawu rejestrowego na drzewie. Ponieważ jednak szereg argumentów natury gospodarczej przemawia za ewentualnem wprowadzeniem w życie ogólnej ustawy i zastawie rejestrowym na wszystkich towarach (ruchomościach) Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało izbom przemysłowo-handlowym ankietę, podającą pod dyskusję sprawę unormowania odnośnego zagadnienia w stosunku do całego obrotu gospodarczego.

W związku z odnośną ankietą Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do sfer gospodarczych okręgu z kwestjonarjuszem, szczegółowo precyzującym szereg pytań a dotyczących omawianego zagadnienia. Między innemi w grę wchodzi kwestja, czy nie należałoby wprowadzić w projektowanej ustawie instytucji „Warrantu“ w typie francuskiego „Warrantage à domicile', ponadto czy należałoby ograniczyć możliwość korzystania z projektowanej formy zastawu rejestrowego tylko do pewnej kategorji osób uprawnionych, jak na przykład do firm przemysłowo-handlowych, wykupujących wyższe katagorje świadectw przemysłowych, następnie czy byłoby wskazanem ustalić minimum zobowiązania, dla którego może służyć forma zastawu rejestrowego i t. d.

Ustanowienie Komisji Komunikacyjnej

W dniu 2 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa p. Babiackiego Edwarda drugie z rzędu posiedzenie Komisji Mandatowej przy udziale 18 radców, 3 członków prezydjum oraz przedstawicieli dyrekcji.

W związku z koniecznością powołania do życia Komisji Komunikacyjnej, Komisja Mandatowa powołała następujących radców Izby do tejże Komisji:

Dr. Bornet Juljusz, Hertz Mieczysław, Horodyński Włodzimierz, Kaliszczyk Stefan, Koral Ludwik, Librach Jakób oraz inż. Tołłoczko Ludwik.

Ze względu na wagę i pilność spraw, przypadających w udziale Komisji Komunikacyjnej, pierwsze posiedzenie tejże zostało wyznaczone na czwartek, dnia 10 października b. r., z następującym porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie się Komisji, 2) Wybór Podkomisji do spraw nowej taryfy kolejowej, 3) Wybór Podkomisji w sprawie letniego rozkładu jazdy kolejowej. 4) Sprawa Rady Pocztowej i postulaty Izby w dziedzinie pocztowo-telegraficznej, 5) Sprawa miejskiego podatku ładunkowego, 6) Wolne wnioski.

Popierajcie wyroby krajowe!

Sensacja paleontologiczna

Slady człowieka z przed miljona lat

W starych pokładach wapna pod Pekinem znaleziono kości najdawniejszego człowieka na świecie. Według obliczeń paleontologów szkielety te liczą miljon lat. Ten t. zw. „Sinantropos Pekinensis“ stanowi właściwe ognisko, łączące człowieka ze światem zwierzęcym. Posiada on cechy, które są znacznie więcej zbliżone do dzisiejszego człowieka, aniżeli wszystkie poprzednio znajdywane okazy najstarszej rasy ludzkiej, n. p. małpolud z Jawy, odkryty przez lekarza holenderskiego Dubois w r. 1891, oraz t. zw. „człowiek z Piltdown“ znaleziony w Anglji w r. 1912.

Szkielety z Pekinu są wprawdzie o wiele prymitywniejsze od typów ludzi przedhistorycznych, dotychczas znanych lecz jest to już bezwzględnie istota ludzka, nieznacznie tylko różniąca się od typu „homo sapiens“, do którego należy człowiek współczesny. O sensacyjnem tem odkryciu donosi angielski sprawozdawca „Manchester Guardian“ ciekawe bliższe szczegóły.

Na pierwszy ślad najdawniejszego człowieka na świecie wpadł geolog szwedzki dr. Andersson w r. 1926. Mianowicie w miejscowości Szu-ku-tien znalazł on między pagórkami na południowy wschód od Pekinu w starych złożach wapienia dwa zęby, spojone wraz z kośćmi zwierząt przedpotopowych w jedną zwartą masę. Cały ten materjał zawiózł paleontolog dr. Zdański do Upsali. Tam zbadano znalezione kości, oraz dwa zęby trzonowe istoty ludzkiej. Jeden ząb pochodził widocznie od człowieka dorosłego, drugi od 9-letniego dziecka.

Naturalnie nie omieszkano poszukiwać w tem miejscu za uzupełnieniem tych zębów, t. j. za całymi szkieletami. Istotnie udało się w tem samem miejscu odnaleźć bardzo prymitywne wprawdzie lecz, celowo wykonane kamienne narzędzia pracy. Przy poparciu fuduszu Rockefellera pracował szwedzki paleontolog dr. Birger Bohlin, oraz uczony kanadyjski dr. Dawidson Black. Znaleziono jeszcze kilka zębów trzonowych, doskonale zachowanych, pochodzących conajmniej od 6-ciu ludzi.

W sferach paleontologicznych wywołały wykopaliska te nadzwyczajną sensację i ogólne poruszenie. Zachęcony tem zainteresowaniem dr. Bohlin zabrał się do pracy z nowym zapałem. Ubiegłej jesieni powrócił uczony do Szu-ku-tien, gdzie pracował niezmordowanie mimo najstraszliwszej zimy, lecz nadaremnie. Już miał zamiar zrezygnować z dalszych poszukiwań, gdy wtem niespodziewanie w ostatnim dniu przed oznaczonym terminem wyjazdu odkrył w piasku szczękę, w której znajdowały się jeszcze zęby, oraz kilka szkieletów, doskonale zachowanych, lecz tak rozrzuconych, że łączenie ich w poszczególne całości wymaga wielkiego nakładu pracy.

B. profesor paleontologji na uniwersytecie w Kolumbji, dr. Amadeusz Grabau, przestudjował dokładnie znalezione kości i potwierdził przypuszczenie dra Bohlina i innych, że udało się wykopać kości najdawniejszego człowieka na świecie. Tyś ten wykazuje prawidłowy rozwój czaszki, wielki mózg i zęby o formie wybitnie ludzkiej. Tylko szczęka przypomina szczękę małpy.

Wykopaliska w Pekinie mają także pod innym względem decydujące i zasadnicze znaczenie dla paleontologji. Przedewszystkiem znalezione kamienne narzędzia pracy wskazują na pewien stopień cywilizacji tych praojców rodu ludzkiego. Następnie znalezione przy szkieletach kości zwierząt określają dokładnie epokę, z której człowiek ów pochodzi. Skamieniałości z przed około miljona lat dowodzą, że już wówczas istniał wyraźnie rozwinięty typ człowieka, którego kolebką jest Azja środkowa.

Zdaniem dra Grabaua, powstanie gór Himalaja przed 20 miljonami lat podzieliło ten teren na dwa terytorja, które rozwojowi ówczesnego typu małpoluda nadały zupełnie odmienny kierunek. Południowa grupa, której pozostałością jest małpolud z Jawy, rozwinęła się stosunkowo nieznacznie ze względu na łatwe warunki bytowania. Natomiast grupa północna musiała albo ulec szybkim przemianom i dostosować się ewolucyjnie do nowych warunków bytu albo też zginąć. Wraz ze zmarnieniem lasów wysychał grunt i małpoludy zmuszone były zaaklimatyzować się wśród warunków bardzo trudnych. W ten sposób resztki owego typu małpoludów zbliżyły się do typu ogólne-ludzkiego, do którego należał człowiek z Pekinu.

Nowoczesny Otello

Tragikomiczne qui pro quo

Nie przed sądem przysięgłych, jak to zwykle bywa, lecz cywilnym dla spraw handlowych, znalazł swój epilog dramat, który się rozegrał w Paryżu, między dyr. banku Jeaumarin a jego żoną i jej rzekomym kochankiem.

Jeaumarin ożenił się przed rokiem, mając lat 46, z 20-to letnią bardzo ładną dziewczyną. Chociaż żona nie dawała żadnych powodów do zazdrości, znacznie starszy od niej małżonek począł podejrzewać ją, otaczając młodą kobietę całą siecią szpiegów. Wynajął nawet detektywa, który miał obowiązek śledzić panią Jeaumarin w tych godzinach, gdy mąż jej był zajęty w biurze.

Pewnego dnia wpadł zziajany detektyw do dyrektora z druzgocącą wiadomością. Oto niewierna żona znajduje się w tej chwili ze swym kochankiem w taksówce, pędząc na obiad do pewnej restauracji w Lasku Bulońskim, której adres sprytny detektyw podchwycił.

Zdradzony mąż zerwał się niczem rozjuszone zwierzę, siadł z detektywem w auto i popędził za niewierną żoną. Na ożywionej, jak zwykle w porze południowej alei Lasku Bulońskiego spostrzegł zdaleka w otwartym aucie żonę wraz z jakimś mężczyzną. Gdy obydwa samochody zbliżyły się, oślepiony żądzą zemsty dyr. Jeaumarin strzelił kilkakrotnie w stronę żony i jej kochanka.

Strzały na szczęście chybiły, jedna tylko kula trafiła w oponę, która natychmiast pękła, a druga w motor, który eksplodował z ogromnym hukiem, cudownym zbiegiem okoliczności, nie raniąc nikogo. Miejsce wypadku otoczyło odrazu tysiące gapiów komentując powody zajścia.

Niedoszłego mordercę aresztowano. Okazało się, że tym domniemanym kochankiem pani dyrektorowej był jej rodzony brat, który nie uwiadamiając rodziny, przybył niespodzianie z prowincji a spotkawszy się ze siostrą, wybrał się z nią na przejażdżkę i śniadanie do parku.

Dyrektor dostał 3 miesiące więzienia za strzały do niewinnej żony, a obecnie został pozwany przez właściciela taksówki o wypłacenie odszkodowania za zniszczony samochód w wysokości 20 tys. franków.

ROK 1930

w przepowiedni astrologów niemieckich

Astrologowie niemieccy od kilku już miesięcy pracują nad ustaleniem zdarzeń, które czekają świat w roku 1930. Dokonywują tego na podstawie konstelacji gwiazd. Zadanie bardzo trudne, na wet jeśli się stoi na stanowisku uznania astrologji. Wymaga ono bowiem szeregu dokładnych obliczeń i zestawień, na których podstawie dopiero, można wypowiedzieć swe prorocze wnioski.

Z tego też wynika, że sławni astrologowie niemieccy w przepowiedniach swo ich niezupełnie są zgodni. Jeden z nich, niejaki Ludwik Hoffmann, jest wielkim pesymistą. Zdaniem jego r. 1930 będzie bardzo niepomyślny dla wszystkich państw europejskich. Stosunki gospodarcze i finansowe ukształtują się niepomyślnie. Francja i Anglja będą szczególnie cierpiały z powodu bezrobocia. (Możnaby tu coś powiedzieć o utajonych życzeniach podświadomych). Włochy staną w obliczu poważnego przesilenia politycznego, w Hiszpanji dojdzie do krwawych walk domowych itd.

Na szczęście inni astrologowie są zdania... wręcz przeciwnego. Wprawdzie utrzymują oni podobnie, jak Hoffmann, że rok 1930 będzie dla Europy ciężkim punktem ze stanowiska ekonomicznego, zaznaczają jednak (zwłaszcza sławny astrolog frankfurcki Karol Biese), że w roku tym kolosalne postępy poczyni idea pacyfikacji Europy, oraz, że zostaną położone podwaliny pod ten wspaniały gmach przyszłości, któremu na imię Stany Zjednoczone Europy.

W tym roku — zdaniem owych astrologów — ślady spustoszeń wojennych zatrą się niemal zupełnie, i szlachetne i wielkie hasła kulturalne i humanitarne odniosą decydujące zwycięstwo... Niemcy, skonsolidowawszy się wewnętrznie, zaczną się bujnie rozwijać, a plon ich rozwoju gospodarczego znowu zalewać będzie rynki zagraniczne. Najmniej pomyślne są horoskopy dla Anglji, którą czeka poważny kryzys polityczny. Między Francją, a Niemcami nastąpi zbliżenie i zaciśnięcie stosunków przyjaznych.

Śmierć polskiego wynalazcy i miljonera

W Stevens Point (Wisconsin, Stany Zjednoczone) zmarł w 60-tym roku życia Jan Bukolt, prezes Lullabye-Furniture Corporation, jeden z najbogatszych Polaków amerykańskich, który olbrzymiej fortuny dorobił się na wynalazku i produkcji automatycznych kołysek.

Fabryka Bukolta, jedna z największych amerykańskich wytwórni, ma odbiorców na całej kuli ziemskiej, a właściciel jej dumny był z tego, że nawet w królewskich dworach, np. hiszpańskim, kołyszą do snu książątka krwi w kołyskach jego wyroku. Zmarły przemysł. odznaczał się wielkiem przywiązaniem do Polski i w fabryce swojej zatrudniał przeważnie polskich robotników. Przeszedł on prawdziwie amerykańską karjerę. Pierwsze kołyski wyrabiał ręcznie, w szopie swojego ojca i żona poradziła mu, by zaczął fabrykować kołyski automatyczne, któreby ułatwiły pracę kobietom, obarczonym obowiązkami gospodarskiemi.

WHITMAN CHAMBERS 38

„DON KOJOT“

PRZEDRUK WZBRONIONY.

To też potrząsnął głową. Kłamstwo przychodziło mu zawsze z trudnością, ale zrobił, co mógł.

— To mnie właśnie zbija z tropu. Nie mogę sobie wyobrazić powodów jego postępowania. Ale na pana miejscu wcalebym się tem nie przejmował, panie dyrektorze. Mamy na niego podejrzenie i będziemy się mieć na baczności, żeby nam nie spłatał jakiego nowego figla. I jeszcze jedno. Zachowajmy nasze podejrzenia dla siebie. Na pana miejscu nie wspomniałbym o tem ani mu, nawet własnej córce. Tak byłoby najlepiej. Oczy i uszy otwarte, usta zamknięte i nos przy ziemi — oto zasada, która zawsze człowiekowi dobrze zrobi, czy prowadzi kopalnię, czy hoduje świnie, czy pędzi wódkę.

Dorrington uśmiechnął się.

— Dobra rada, Lawrence. Będziemy się jej trzymać. A teraz przystąpmy do najważniejszej konkretnej rzeczy. Jak pan myśli, kiedy będziemy mogli zejść do kopalni?

Don Kojot zamyślił się i nagle powiedział coś, co w danej chwili wydało mu się świetną myślą.

— Czy w wzgórzu za szybem niema wody? — zapytał prędko.

— Jest. W kanjonie. W odległości ćwierci mili od szybu na północ.

— Dużo?

— O, spory strumień, nawet dosyć głęboko.

— Dostatecznie, by zalać szyb z ucieczką w kolano.

— Cudownie! Zalejemy kopalnię. Powinienem był wcześniej o tem pomyśleć. Nie przyszło mi to do głowy, bo zatopienie chodnika jest zazwyczaj nie do przeprowadzenia. Dobra myśl! Jeżeli poczekamy, aż ogień sam się wypali, stracimy prawdopodobnie całą obudowę. Jakkolwiek starannie opieczętowałoby się kopalnię, powietrze zawsze się tam dostanie i będzie podsycało ogień. Przez całe tygodnie chodnik będzie pełen gazu. Za każdą próbę wywiania go stamtąd, ogień wznowi się zpowrotem. Więc zrobimy tak: pięciu lub sześciu ludzi umocni zaporę w taki sposób, żeby się stała nieprzepuszczalna dla wody, a reszta pójdzie na wzgórze i przekopie rów od strumienia do szybu. Wtedy zatopimy kopalnię. Zgoda?

Don Kojot wykładał swój plan z rozpromienioną twarzą. Jego entuzjazm okazał się zaraźliwy, bo i oczy Dorringtona zabłysły zapałem.

— Całkiem rozsądny plan — przyznał, gdy tamten urwał. A w każdym razie nieszkodliwy. Możemy spróbować.

Nie tracąc czasu na dalsze narady, wyszli z domu i pośpieszyli do baraków. Górnicy leżąc wygodnie, gawędzili o ogniu, o Burke'm, o stanie Buckaroo i o wczorajszej partji pokera. Dorrington wyjaśnił prędko, co i jak, i zakończył słowami.

— Sprowadzenie wody do szybu zajmie nam może dziesięć godzin czasu, a może dwadzieścia. Ale zabierzemy się zaraz do roboty i nie ustaniemy dopóki tego nie przeprowadzimy, choćbyśmy mieli pracować cały tydzień. Ten, który się najlepiej popisze szpadlem i kilofem, dostanie podwójną płacę i pięćdziesiąt dolarów gratyfikacji. Anderson, weź czterech ludzi i idź zabezpieczyć wejście do chodnika. Reszta, bierzcie narzędzia i marsz na górę.

Dorrington i Lawrence ruszyli przodem przed gromadą. Nie było czasu na jałowe refleksje. Zrobili plan rowu, wyznaczyli go szpadlem i palikami, przy pomocy narzędzia miernicze, wzięli się również do łopat. Widok dyrektora i zawiadowcy, pracujących ramię w ramię z górnikami, był czemś zupełnie nowem. Odrzuciwszy wzgląd na pośpiech i fakt, że w tych warunkach liczyła się każda łopata, Don Kojot i Dorrington nie mogli wymyślić nic skuteczniejszego na zjednanie sobie podziwu i uznania robotników.

Górnicy pracowali jak demony, nieprzytomni z przejęcia. Nie była to łatwa praca dla ludzi, przywykłych do chłodnego wnętrza ziemi. Wzgórze, na którem się znajdowali, obrócone było na zachód, i na długo przed południem słońce wypłynęło ponad krawędź i zaatakowało ich bezlitosnemi promieniami. Twarze ociekały im strumieniami potu. Grunt był twardy, a tempo pracy bynajmniej nie powolne. Jeden po drugim pozrzucali koszule i obnażyli się do pasa. Don Kojot popatrzył na nich z uśmiechem.

— Wyglądają jak palacze na okręcie — mruknął półgłosem. — Jutro będą się czuli jak ugotowane raki Znam ja to słońce, znam!

Rzucił im ostrzeżenie, które zbyli żartami. Łopaty zastukały jeszcze energiczniej. W południe kucharz z kuchcikiem przynieśli posiłek. Wdrapali się na górę, czterema nawrotami i tłusty kucharz sapał z utrudzenia. Ustawiono naczynia w cieniu szopy od wentylatora. Przy rowie pracowało dwudziestu sześciu ludzi. Jedzenia byłoby wystarczyło na stu więcej. Ale kiedy partja wróciła do roboty, nie został się ani jeden okruszek. Nawet wiewiórki odeszły tego dnia głodne.

Praca posuwała się szybko, prędzej, niż się spodziewał Lawrence, zważywszy na długość rowu i trudny skalisty teren. W kilkunastu miejscach trzeba było wysadzić skałę dynamitem. Zakładano możliwie krótkie lonty, i górnicy wracali na miejsca, zanim jeszcze z powietrza przestawały lecieć kamienie. Zarazili się poczuciem ważności chwili i w pewnej mierze zrozumieli, że Buckaroo, znajduje się w niebezpieczeństwie. Każda minuta oznaczała dolary, zaoszczędzone dla towarzystwa, a każdy taki dolar przedłużoną możność pracy zarobkowej dla robotników.

(d. c. n.)

KRONIKA

PAZDZIERNIK
8
WTOREK

DZIS:
Pelagji
JUTRO:
Dyonizego

Ws. słońca g. 5 m. 48
Zachód „ g. 17 m. 1

Ws. księżyca g. 12 m. 49
Zachód „ g. 19 m. 33

Spis poborowych rocznika 1909

W dniu jutrzejszym w godzinach od 8-ej do 3-ej 15 popołudniu obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Piotrkowskiej 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkali w obrębie III kom. pol. o nazwiskach na litery: E. F. G.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać 1) dowód osobisty, w braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby. 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwo szkolne. Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe. Osoby uchylające się od obowiązków zgłaszania się do spisów, oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6—ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie. (w)

Z Instytutu Rzemieślniczego

Sekretarjat Instytutu komunikuje, że w połowie listopada rozpocznie się kurs dla mistrzów krawieckich. Wykłady będą obejmowały naukę kroju, korespondencję handlową i kalkulację. Krój prowadzi dyr. Akademji krawieckiej p. A. Konieczny z Warszawy. Na kursie jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy przyjmuje kancelarja Instytutu w piątki i soboty w godz. 19—20 m. 30 przy ul. Gdańskiej 29.

Nowy inżynier miejski w Rudzie Pabjanickiej

Jak się dowiadujemy na stanowisko inżyniera miejskiego Rudy Pabjanickiej został powołany inżynier Prawic, były naczelnik wydziału architektonicznego Magistratu łódzkiego. (p)

Wybory członków komisyj szacunkowych

W dniu wczorajszym Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik w sprawie przeprowadzenia wyborów nowych członków komisji szacunkowych. Kadencja dotychczasowych członków komisji szacunkowych przy urzędach skarbowych kończy się z dniem 31 grudnia r. b.

Nowe wybory zostaną dokonane już w najbliższym czasie.

W związku z tem Izba Przemysłowo — Handlowa w Łodzi zwróciła się do wszystkich organizacyj kupieckich i przemysłowych z prośbą o podanie kandydatów na członków komisji szacunkowych.

Komunikat

Cech Rzeźniczo — Wędliniarski m. Łodzi niniejszem komunikuje, że w dniu 8 b. m. o godz. 7—ej wieczorem w lokalu Cechu odbędzie się posiedzenie Zarządu Cechu. Wobec nader ważnych spraw, uprasza się wszystkich członków Zarządu Cechu o punktualne przybycie.

* * *

Niniejszem komunikuje się wszystkim członkom Zarządu Cechu Rzeźniczo — Wędliniarskiego, że zgodnie z decyzją Zarządu z dnia 24 września 1929 r., na terminatorów wolno przyjmować chłopców od lat 15 i po przedstawieniu zaświadczenia z ukończenia 5 oddziałów szkoły powszechnej, oraz na jednego czeladnika wolno zatrudniać 3—ch praktykantów, a na 2—ch czeladników 5—ciu praktykantów.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), KH. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56).

Wadliwa organizacja aparatu handlowego
jest jedną z przyczyn depresji gospodarczej

W ostatnim przeglądzie miesięcznym Instytut badania konjunktur i cen pisze:

„Należy zaznaczyć, że trudności, jakie przeżywa obecnie życie gospodarcze w Polsce, pochodzą nietylko z niepomyślnej konjunktury, lecz również z niedomagań natury ustrojowej. Nie wyliczając wszystkich, należy podkreślić wadliwą organizację aparatu handlowego oraz bankowego".

Jak bardzo wadliwą jest ta organizacja, świadczy fakt następujący:

przy pomocy Państwowego Instytutu Eksportowego powstała w Łodzi organizacja eksportu gotowych ubrań z Brzezin pod Łodzią.

Organizacja ta ma obecnie zagranicą już 6 agentów, starających się o zbyt i zawarła szereg tranzakcyj. Stwierdzono przytem, że produkcja gotowych ubrań w Brzezinach jest tak tania, że np. w Danji zysk tamtejszych importerów na towarze polskim dochodzi do 80 proc.:

Okazało się dalej, że rośnie eksport taniej odzieży ludowej do Ameryki, niestety nie eksport bezpośredni, lecz przez Hamburg.

Czyż nie jest to wymownym dowodem wadliwej organizacji aparatu handlowego w Polsce?

Importerzy duńscy zyskują 80 proc. na eksporcie polskiego towarų, a nasze kupiectwo skarży się na zastój i zapowiada modernizację warsztatów pracy dopiero po ich „urentownieniu".

Ogólny zjazd kupiectwa, odbyty dn. 27 i 28 z. m. w Poznaniu, nic w tym kierunku nie zmienił na lepsze; rezolucje jego to albo nic nie mówiące ogólniki (np. że „interes publiczny wymaga zgodnej pracy czynników politycznych państwa dla wspierania wysiłków gospodarczych społeczeństwa"), albo domagania się ulg podatkowych, przedewszystkiem zaś w zakresie podatku przemysłowego, który kupiectwo uważa za „destrukcyjnie oddziaływujący na cały aparat wymiany".

Stwierdzić trzeba, że najbardziej destrukcyjnie oddziaływa na nasz aparat wymienny bierność kupiectwa, czego wymownym dowodem jest fakt, iż nie my sprzedajemy nasze wyroby, ale od nas kupują je importerzy obcy.

Czyby nie czas z tem skończyć?

Międzykomunalny Bank Spółdzielczy
Tuszyn, Ruda, Pabjanice, Rzgów, Chojny — udziałowcami

Jak się dowiadujemy z inicjatywy burmistrza Rudy Pabjanickiej p. Adama Łatkowskiego ma w najbliższym czasie powstać Międzykomunalny Bank Spółdzielczy. Udziałowcami tego banku, który ma bardzo poważne znaczenie będą miasta, jak Tuszyn, Ruda, Pabjanice, Rzgów, Chojny, i t. d.

Pozatem jak się dowiadujemy udziałowcami Banku będą mogły być również poszczególne osoby, obywatele wspomnianych miast.

Zadaniem Banku będzie inwestowanie ważniejszych robót miejskich, przyczem poszczególni obywatele otrzymać będą mogli pożyczki na wykończenie budujących się domów, tak jak to obecnie czyni Bank Gospodarstwa Krajowego. Udział pojedyńczy wynosić będzie najprawdopodobniej 1,000 złotych. W związku z tym projektem w czwartek dnia 10 b. m. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli wyżej wymienionych mas, na którem zapaść mają odpowiednie uchwały.

Ruda Pabjanicka otrzymała pożyczkę
Znaczna liczba bezrobotnych otrzyma pracę

Jak się dowiadujemy przed kilkoma dniami powrócił z Warszawy burmistrz Rudy Pabjanickiej p. Łatkowski, który interwenjował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych w sprawie przyznania Rudzie Pabjanickiej długoterminowej pożyczki na inwestycje miejskie.

Misja burmistrza Łatkowskiego została pomyślnie zakończona, bowiem władze centralne przyznały Rudzie Pabjanickiej pożyczkę, płatną w ratach w miarę posuwania się prac. Pierwsza rata tej pożyczki w wysokości 15.000 złotych została już podjęta przez przedstawiciela Magistratu Rudy. Dzięki temu tempo prac inwestycyjnych znacznie się wzmogło, a co zatem idzie pożyczka pozwoliłaby na zatrudnienie w znacznej ilości bezrobotnych którzy tym sposobem będą mogli zabezpieczyć sobie jako-tako zimę. (p)

Echa włamania do lokalu giełdy łódzkiej
Policja aresztowała kasiarzy

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym na stacji w Koluszkach policja łódzka aresztowała dwóch włamywaczy Tenenbauma i Knyszyńskiego, którzy rozpruli kasy w Orbisie przy ulicy Andrzeja 5, w lokalu giełdy łódzkiej w pałacu Siemensa mieszczącego się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 96.

Aresztowano ich w czasie wsiadania do pociągu pośpiesznego zdążającego do Katowic. Złoczyńców odwieziono do urzędu śledczego gdzie podczas rewizji policja znalazła przy nich narzędzia któremi posługiwali się przy rozpruwaniu kas. Kasiarze oddani zostali do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (w)

O dogodne połączenie kolejowe
Specjalna konferencja w Magistracie

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie, przystępując obecnie do opracowania nowego rozkładu jazdy na okres 1930—31, zwróciła się za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego do Magistratu m. Łodzi z prośbą o nadesłanie w jaknajkrótszym czasie uwag, czy obowiązujący obecnie rozkład kolejowy odpowiada miejscowym potrzebom, względnie jakie zmiany należałoby wprowadzić w nowym rozkładzie dla zaspokojenia potrzeb ruchu lokalnego i dalekobieżnego.

Celem omówienia tych spraw i opracowania odpowiednich wniosków, Magistrat zwołuje w dniu dzisiejszym, na godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu (Plac Wolności 14, I p.) specjalną konferencję, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele dyrekcyjnej Rady Kolejowej i t. d.

Komisarz rządowy
w Okręgowym Związku Kas Chorych

Od dłuższego już czasu miasto nasze obiegały pogłoski o mianowaniu komisarza rządowego w okręgowym związku Kas Chorych.

Wymieniano cały szereg nazwisk kandydatów na to stanowisko, lecz prawdopodobnie te dotychczas jakoś się sprawdziły.

Obecnie zdobyliśmy na ten temat najwiarogodniejszą informację a mianowicie, że już w najbliższych dniach nominacja na komisarza rządowego w okręgowym związku Kas Chorych zostanie podpisana.

Komisarzem mianowany będzie obecny dyrektor Sp. Akc. S. Rosenblatt p. Pruszkowski, który jak wiadomo pełnił wysokie stanowisko w Ministerstwie Skarbu.

P. Pruszkowski objemie stanowisko komisarza rządowego w najbliższych dniach. (p)

Krwawa bójka

Nocy wczorajszej o godzinie 23-ej na przechodzącego Szosą Pabjanicką przed domem Nr. 96 — 23-letniego Tadeusza Winklera, tkacza zamieszkałego przy ulicy Granitowej 14, napadł jakiś nieznany osobnik i zadał mu nożem głęboką ranę w klatkę piersiową. Zawezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala św. Józefa. Odszukaniem napastnika zajęła się policja.

* * *

W domu Nr. 11 przy ulicy Warszawskiej zamieszkały tamże 24-letni bezrobotny Władysław Bryś został pokłuty nożem, odnosząc rany biodra i rąk. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił rannego na miejscu w stanie osłabionym.

Wczoraj o godzinie 1-ej w nocy w podwórzu domu 6-goSierpnia nr. 96, pomiędzy kilku uczestnikami odbywającej się tam libacji, wynikła bójka, w czasie której pobity został tępem narzędziem 30-letni Józef Majewski bezrobotny tamże zamieszkały, odnosząc rany tłuczone głowy i rąk. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił Majewskiego w stanie osłabionym na miejscu. (w)

Zachorowania na choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 29 września do dnia 5 października r. b. włącznie zgłoszono przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 64 przypadki (w tygodniu poprzednim 41 przypadków), płonica 50 przypadków (49), błonica przypadków (21), krztusiec 7 przypadków (1), odra 15 przypadków (10), róża 5 przypadków (2), ospa wietrzna 2 przypadki (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 164 przypadki, w tygodniu poprzednim 12[illegible] przypadków.

Plac Wolności zatarasowany

Władze lustrując roboty asfaltowe zastrzegły się, by na Placu Wolności tylko jedna strona była zamknięta dla ruchu kołowego, a druga wolna .Tymczasem choć następuje niwelacja tylko jednej strony jednak na drugiej przeprowadza się roboty kanalizacyjne i tylko wąski pas wolny jest, wskutek czego co kilka minut skupiają się tam wozy i samochody i długo trwa „odkorkowanie" tak ważnego dla ruchu kołowego odcinka.

Wczoraj przystąpiono do asfaltowania drugiej części odcinka Piotrkowskiej od Nawrot do Przejazdu, po której poprzednio puszczono tymczasowo ruch kołowy po jednej warstwie asfaltu (b)

Ważne wyjaśnienie

Do obecnie prowadzonej rejestracji rocznika 1911 nie zgłasza się cały szereg osób, których obywatelstwo polskie jest pod znakiem zapytania, a zupełnie wątpliwa jest przynależność tych osób do państwowości obcej. Władze wojskowe wyjaśniły, że do rejestracji winni zgłosić się wszyscy bez wyjątku i tylko ci, którzy posiadają dokumenty stwierdzające wyraźnie przynależność obcą zwolnieni są od rejestracji.

Uczniowie winni przynieść poza dokumentami osobistemi również i świadectwa szkolne, a rzemieślnicy także świadectwa cechowe. (b)

Wznowienie wieczorów dyskusyjnych

Po przerwie wakacyjnej w dniu 4 października r. b., o godz. 8-ej wiecz. w sali odczytowej w lokalu Ligi przy Al. Kościuszki 17, odbył się pierwszy w sezonie jesiennym wieczór dyskusyjny, na którym przy licznym udziale członków Ligi i zaproszonych gości p. Gen. Olszyna-Wilczyński wygłosił odczyt p. t. „Rola społeczeństw w obronie Państwa".

Na sali wśród zaproszonych gości między innymi byli p. Wicewojewoda Łódzki Różniecki, D-ca D. O. K. IV. p. Gen. Małachowski, p. Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego Gadomski i szereg innych wybitnych osobistości.

Mówca w dłuższem przemówieniu zobrazował w sposób wyczerpujący i gruntowny rolę czynników społecznych w zadaniu obrony Państwa, oraz szczegółowo uwzględnił zadania administracji państwowej w tej pryncypalnej i warunkującej niezależny byt Państwa sprawie.

Jednocześnie p. Gen. Olszyna—Wilczyński w sposób niezmiernie interesujący omówił cały szereg zagadnień jak: „Konstytucja Pokojowa" a „Konstytucja Wojenna", pacyfizm, nacjonalizm i internacjonalizm i t .d.

Następne wieczory dyskusyjne będą się odbywały w okresach 2-tygodniowych.

Feljeton

Jak postępować z żoną?

Nigdzie nie jest łatwiej zaobserwować jakim jest istotne pożycie dwojga małżonków, niż w przedziale kolejowym. Skazani na kilkugodzinną jazdę w swoim towarzystwie małżonkowie zapominają o pozorach przyzwoitości, jakie zazwyczaj zachowują będąc tylko przez krótki czas w towarzystwie obcych gdzieś w teatrze, u znajomych, czy na spacerze; po paru godzinach jazdy między małżonkami panuje typowy nastrój domowy.

Jechałem pociągiem z Łodzi do Lwowa. W jednym przedziale z moim znajomym Tolem Pieprzyckim i jakiemś małżeństwem; jak się później dowiedziałem od Tola byli to państwo Katalońscy, którzy wspólnie z nim udawali się na letnie wywczasy.

W przedziale panował nudny nastrój; oglądanie krajobrazu już się obecnym znudziło, gazety były przeczytane, a nadomiar złego pani Katalońska cierpiała na migrenę, czy też wprost była w złym humorze. Czas płynął bardzo powoli, a nastrój naszej towarzyszki wciąż się pogarszał. Wszystkie te okoliczności skupiły się na głowie nieszczęśliwego małżonka pani Katalońskiej, który co chwilę słyszał jakąś zjadliwą wymówkę padającą z ust żony.

— Rzeczywiście, tylko taki gapa jak ty mógł wybrać pociąg, którym trzeba się wlec przez cały dzień — mówiła pani Katalońska.

— Kochanie przecież sama nim chciałaś jechać — zaoponował mąż.

— Chciałam, chciałam, ale nie takim powolnym.

— Nie mogę mu kazać prędzej jechać, a w dzień niema żadnego pośpiesznego.

— Tylko sobie nie podrwiwaj. Jesteś niedołęga. Trzeba mi było prosić pana Tola o znalezienie pociągu, napewnoby lepszy znalazł — to mówiąc Katalońska zalotnie uśmiechnęła się do Pieprzyckieko.

— Chyba dla niego kolej nie puści specjalnego pociągu — odciął się mąż.

— Wiesz, że ty jesteś bezczelny; nie dość, że niczego nie potrafisz dobrze załatwić, a jeszcze się kłócisz. Pewnie robisz to naumyślnie wiedząc, że mnie głowa boli.

Na chwilę zapanowało milczenie. Panowie palili papierosy, pani nadawała swej twarzy cierpiący wyraz.

— Wyjmij poduszeczkę z walizki — znów się odezwała Katalońska. — Przecież widzisz, że jestem chora i muszę się położyć, a nic cię to nie obchodzi.

Mąż otworzył walizkę i po przetrząśnięciu jej zawartości oświadczył, że poduszki niema. Pani Katalońska znów wpadła w irytację.

— Z takim durniem można się wybierać w drogę.

— Przecież — ty pakowałaś!

— Ja, ja, ja, ale ty powinieneś był mi przypomnieć. Pan Tolo napewnoby to zrobił.

Pieprzycki niepewnie, trochę głupowato uśmiechnął się, jak gdyby chciał potaknąć, a jednocześnie wziął męża w słowną obronę. Pieprzycki już skończył swego papierosa, a Katałoński jeszcze pali.

— Wiesz, że ty cham jesteś — odzywa się Katalońska — żonę głowa boli, a ty naumyślnie palisz. Weź przykład z pana Tola; pan Tolo nigdy nie będzie ordynarny wobec kobiety. Zobacz, że nie pali.

Katałoński gasi papierosa i zapytuje.

— Może okno otworzyć?

— A tak, bardzo dobrze, żebym dostała zapalenia płuc. Tybyś tylko tego chciał. No niech pan powie panie Tolu, dowcipny jest.

Mijają minuty i kwandranse. Rozmowa między Katalońskimi ma wciąż taki sam charakter jak przytoczone djalogi.

Na jakiejś stacji wychodzę z Pieprzyckim na peron.

— Wie pan, panie Tolu — mówię do niego — ale ta Katalońska to jest złośliwa kobieta.

— Myli się pan — odpowiada mi Pieprzycki — to tylko mąż nie umie się z nią obchodzić!. W rok później jadę znów pociągiem do Zakopanego. Spaceruję po korytarzu wagonu. Raptem dolatuje mnie jakiś znajomy głos kobiecy i słyszę oderwane wyrazy, w których słowa głupiec, niedołęga, idjota często się powtarzają. Zaglądam przez szybę do przedziału. Jadą tam moi towarzysze podróży z przed roku, małżonkowie Katalońscy z nieodłącznym Tolem Pieprzyckim. Dyskretnie stojąc przysłuchuję się dialogom prowadzonym w przedziale. Ku memu zdziwieniu przekonuję się, że wszystkie epitety tak często padające z usteczek pani Katalońskiej skierowane są do Tola Pieprzyckiego podczas gdy Katałoński jest mu stawiany za wzór. Pani „tyka" obydwuch.

Po chwili Pieprzycki wychodzi na korytarz. Witamy się.

— Dziwnie się składa — mówię do niego. — znowu jedziemy pociągiem w tym samym komplecie. Ale, niech mi pan powie, co ta baba tak się do pana przypięła?

— Cóż się dziwić — odpowiada Tolo — jak to zawsze żona. Bo Stasia po rozejściu się z Katalońskim wyszła za mnie...

Kos.

Łódź otrzyma przedstawiciela

w centralnej komisji przewozowej

W związku z uruchomieniem działalności Izb Przemysłowo — Handlowych w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Lublinie i Sosnowcu, Min. Przemysłu i Handlu zmieniło par. 2 regulaminu centralnej komisji przewozowej ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 30 grudnia 1925 roku.

Wobec zmiany par. 2 regulaminu centralnej komisji przewozowej, komisja ta składać się będzie z 29 przedstawicieli, przyczem Łódź posiadać będzie jednego przedstawiciela, którego dotychczas była pozbawiona.

Centralna komisja przewozowa powołana jest w celu opracowywania i przedkładania do decyzji Min. Przemysłu i Handlu wniosków opinjodawczych w sprawach określenia kontyngentów przewozowych na zlecenie Min. Przem. i Hand. oraz podziału kontyngentów towarów zwalnianych partjami pod zakazem przywozu na obszar celny Rzeczypospolitej z pośród towarów wymienionych w rozporządzeniach z dnia 7 sierpnia 1925 roku (dz. U. R. P. Nr. 80 poz. 553) i z dnia 8 października 1925 roku (dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 719) i ewentualnie tych, których przywóz będzie zabroniony.

Do kompetencji centr. kom. przeważnie wchodzą sprawy podziału kontyngentu towarów objętych listą zakazu, ogłoszoną w rozporządzeniu dnia 19 sierpnia 1926 roku (dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 783) oraz przywóz towarów niemieckich. (w)

Katastrofa autobusowa pod Kaliszem

Dwie osoby ciężko ranne

W dniu onegdajszym o godzinie 24-ej na Szosie Kalisz—Szczypiorno nastąpiło zderzenie autobusu P. Z. Nr. 44591 prowadzonego przez szofera Waczaka Czesława zamieszkałego w Ostrowie przy ulicy Raszkowskiej l. 26, z wozem Iwana Boczko zamieszkałego w Stanicy Ukraińskiej w Kaliszu. Skutki zderzenia były fatalne dwuch pasażerów zostało poranionych przez odłamki szkła, koń Boczka został zabity oraz motor samochodu i wóz rozbite. Szofer wyszedł bez szwanku. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja. (w)

Z Sądu Pracy

Spory pracowników z pracodawcami

Pracującym akordowo przysługuje zapłata za postój

W zakładach przemysłowych sp. akc. K. Scheibler i L. Grohman pracował w charakterze przykręcacza Stanisław Nowiński (Łęczycka 68). W dniu 7 maja r. b. Nowiński pobity został przez towarzysza pracy, którego również uderzył w obronie własnej. F-ma uznała Nowińskiego winnym udziału w bójce i wydaliła go natychmiast z pracy bez uprzedniego wymówienia. Nowiński uważając się za pokrzywdzonego wniósł skargę przeciw wyż. wymienionej f-mie o zasądzenie 85 złotych z tytułu dwutygodniowego wymówienia. Sąd Pracy po rozpatrzeniu sprawy zasądził od f-my K. Scheibler i L. Grohman na rzecz Stanisława Nowińskiego 85 zł. z 10 pr. od d. 18 VI. 1929 r.

* * *

Tkacz Jan Mikulski (Aleksandrowska 46) pozwał f-mę „S. Zak. i Tow. Wowsy" mieszczącą się przy ulicy Kopernika 55, o złotych 8,96 za 11 godzin postoju wywołane reperacją transmisji i motoru, której to sumy f-ma dobrowolnie wypłacić mu nie chciała. Sąd Pracy powództwo w sumie 8,96 zł. zasądził.

* * *

Od f-my M. Prywes (Południowa 52) pozwanej o złotych 210 na godziny nadliczbowe przez Franciszka Kośmidra (Rybna 5) Sąd Pracy zasądził 93 złotych, oddalając pozostałą część powództwa, jako nieuzasadnioną. (w)

Niefortunni myśliwi

z pola wprost na posterunek policji

Onegdaj w godzinach rannych posterunkowy policji z Widzewa przechodząc przez pola spostrzegł dwóch osobników uzbrojonych w dubeltówki. Obserwując tych osobników posterunkowy zauważył jak obaj zmierzyli się do przelatujących ku ropatw. Wobec tego że polowanie na terenie pow. łódzkiego wzbronione jest do dnia 15 października r. b. posterunkowy rozkazał osobnikom rzucić broń i podnieść ręce do góry.

Na wezwanie to jeden z osobników niejaki Krzemiński skierował lufę dubeltówki w kierunku posterunkowego i nacisnął cyngiel lecz strzał nie nastąpił. Posterunkowy widząc iż ma do czynienia z ludźmi złej woli, zagroził im rewolwerem skuł w kajdany i doprowadził na posterunek policji w Widzewie.

Obaj myśliwi po spisaniu protokułu zostali oddani do dyspozycji sędziego śledczego. (w)

Na marginesie tygodnia

obrony lotniczo-gazowej

Uczmy młodzież więcej nauk przyrodniczych i chemji w szkole!

Młodzież w szkołach powinna być przygotowana do pracy społecznej, naukowej i technicznej, a więc należy dać tej młodzieży podstawowe pojęcia o wszelkiego rodzaju zjawiskach, jak materjalnych tak i duchowych, aby potem z tej młodzieży uformowały się zastępy rozumnych pracowników na polu handlu, rzemiosła, przemysłu, nauki, oświaty lub rolnictwa, wspólnie budujących i utrwalających gmach naszej Ojczyzny.

Trzeba liczyć się z tym, że młodzież bardzo chętnie przyjmuje to wszystko z łatwością, co widzi i słyszy dokoła, a przedewszystkiem jest wrażliwa na kwestje i zagadnienia bieżące, życiowe, które poruszają i wstrząsają społeczeństwem.

Nauki przyrodnicze dla współczesnego człowieka posiadają największe znaczenie i dobrobyt ludzkości, narodu zależy w zupełności od poznania, rozumnego opanowania i wyzyskania sił i bogactw przyrody.

Niestety stwierdzić należy, że niewola w społeczeństwie naszem spowodowała to, że lubimy bawić się w politykę, ubarwioną pięknemi słówkami, a zapominamy, że dobrobyt i trwałość Polski zależy, nie od pięknie wygłoszonej mowy, tylko od podniesienia handlu, rolnictwa, rzemiosła i przemysłu na podstawie gruntownej nauki.

Przed 1914 rokiem ogólnie nie zdawano sobie sprawy z doniosłości takiej nauki przyrodniczej, jaką jest chemja i związany z nią drobny i wielki przemysł chemiczny. Wojna wykazała, że Niemcy tylko dzięki swemu wyszkoleniu chemicznemu uniknęły wczesnej katastrofy wobec braku najżywotniejszych surowców.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że nauka chemji nie zajmuje u nas, w umysłach ogółu a najważniejsza w szkolnictwie, tego miejsca do jakiego ma prawo ze względu na rolę jaką odgrywa w życiu narodu.

Chemja, wobec wprowadzenia gazów bojowych decydujących o życiu i bezpieczeństwie narodu musi doznać ze strony czynników miarodajnych i społeczeństwa żywszego i odpowiedniejszego poparcia. Chemja decyduje o wyżywieniu ludności, o bogactwie jednostek i kraju całego.

Jeżeli w szkole ma kształtować się umysł i dusza narodu to należy idąc wzorem narodów z większym doświadczeniem, mocną państwowością, wytwarzać typ ludzi o światopoglądzie ścisłym i przyrodniczym. Trochę mniej mitologji, liryki, poezji, a nieco więcej fizyki, chemji a wtedy znikną nieużytki, powstaną fabryki, rozwinie się drobny i wielki przemysł chemiczny, lud nasz przestanie szukać zarobków na obczyźnie, a krajowi nie będzie groziło niebezpieczeństwo wojny gazami bojowemi.

Inż. Jan Kloczkowski.

Samobójca rzucił się pod autobus

Wczoraj rano pod koła autobusu kursującego między Łęczycą a Topolą rzucił się jakiś mężczyzna.

Pomimo wysiłków szoferowi nie udało się zahamować wozu najechał na samobójcę.

Samochód cofnięto i wydobyto z pod niego zmasakrowane zwłoki.

Z dowodów jakie denat posiadał przy sobie ustalono iż jest to Jakób Szkolnik z Łęczycy.

Powód samobójstwa narazie nieznany ponieważ samobójca nie zostawił żadnego listu, ani czegoś w tem sensie. (p)

Aresztowanie złodziejki recydywistki

która puszczała w obieg fałszywe 2-złotówki

Od dłuższego czasu w mieście Tomaszowie pojawiły się fałszywe dwuzłotówki. Puszczających w obieg falsyfikaty policja nie zdołała ująć. Aż oto w sobotę do herbaciarni Platowej mieszczącej się przy ulicy Piłsudskiego 1 weszła jakaś kobieta prosząc o podanie sobie kawy oraz bułek z masłem.

Po ukończonym posiłku kobieta owa zapłaciła Platowej za zjedzone artykuły 2 złote, a następnie szybko wyszła. Platowa domyśliła się, iż ma do czynienia ze złodziejką. Przypuszczenia jej okazały się słuszne. Z kontuaru przy którym siedziała owa kobieta zginęło pół kilograma kiełbasy i trzy jabłka.

Poszkodowana niezwłocznie udała się na posterunek policyjny, meldując o kradzieży. Policja po półgodzinnym poszukiwaniu zdołała ująć złodziejkę, którą okazała się 25—letnia Zofja Chober zamieszkała pod Jeleniem.

Podczas rewizji znaleziono przy niej kilka podrobionych monet dwuzłotowych. Choberową, która już kilkakrotnie była karaną za podobne przestępstwa, osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowo — śledczych. (w)

Troski i uśmiechy

Prawdziwy radjota

Radjota, radjoamator„ radjoman, radjomaniak — wszystkie te i tym podobne nazwy nie wystarczą na to, aby określić entuzjazm, jaki p. Bolesław Kasiński (Krzemienna 8) żywił dla radja.

— Ach, co to za cudowny wynalazek! — mawiał do przyjaciół i w zapale przytaczał im wszystkie korzyści, jakie kiedykolwiek i komukolwiek mógł przynieść radjoaparat.

Sam go niestety, nie posiadał. Miał zato w miarę pyskatą żonę i gdy ta zbytnio rozpuściła język, narzekał: „że też nie można w kobiecie jakiej śrubki zakręcić, aby zamilkła.

Choć wiedział o tej wyższości radja nad kobietą mimo to nieraz gdy w czasie namiętnej dyskusji z żoną napróżno powtarzał: Zamknijże swój głośnik, chwytał babę za głowę i kręcił na wszystkie strony tak długo, póki nie zamilkła albo nie obiecała, że zaraz zamilknie.

Te „zabawki" nie dawały jednak p. Bolesławowi takiego zadowolenia, jakie dałby mu radjoaparat, choćby najskromniejszy.

„Dla chcącego niema nic trudnego" powiada przysłowie grubo starsze, niż prababka p. Kasińskiego, znał je więc nasz bohater i postanowił zastosować się według jego brzmienia.

Urzeczywistniając swój plan udał się do firmy „Radjolux" i skradł tam trzy aparaty.

Niestety „operacja" się nie udała i p. Bolesław stanął wczoraj przed sędzią grodzkim jako oskarżony o kradzież z włamaniem.

Surowy sędzia wysłuchał z namaszczeniem opowieści p. Bolesława o jego umiłowaniu radja, a na zakończenie zapytał:

Powiedz mi, bratku, pocoś brał aż trzy aparaty, kiedy jeden w zupełności każdemu wystarczy.

W tem miejscu, p. Bolesław chciał powiedzieć, że trzema aparatami chciał swoją żonę przekrzyczeć, ale pomyślał sobie: „Pan sędzia i tak nie uwierzy".

Zaniechał więc tłumaczeń i bez słowa wysłuchał wyroku, skazującego oryginalnego radjotę na 6 mies. więzienia.

Gogo.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

19-ej POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

V-ta klasa, 26-ty dzień

Po 5000 zł. wygrały N—ry: 42668 89538 146119.

Po 3000 zł. wygrały N—ry: 27879 79430.

Po 2000 zł. wygrały N—ry: 8497 9374 38850 46355 104994 114289 123161 141412 144756 182329.

Po 1000 zł. wygrały N—ry: 9051 28440 30536 65819 71054 78234 85768 86242 91589 93281 94317 137815 143346 159461 160072 162095 171659 182862.

Po 600 zł. wygrały N—ry: 28385 29108 35365 47504 49630 50811 54360 68691 86807 100714 107191 115023 122146 129558 129635 134139 150400 153422 161428 164479.

Po 500 zł. wygrały N—ry: 650 1044 2219 3719 4672 5348 6151 6166 7859 11076 11472 11660 12382 14092 14307 15061 15066 16283 17934 18812 19265 19365 20900 22349 22481 23896 26612 28871 29035 30150 30221 31432 33211 35249 38973 40082 40415 42208 44595 45342 49312 50347 53292 53539 54897 57340 60110 62852 64122 64531 65650 67105 68202 69032 71252 71816 73619 74489 75906 76202 80043 81553 82818 87159 91117 94532 96093 96311 98786 99252 99461 101753 103155 104357 106945 108993 110070 115191 116110 116425 116465 118028 118506 120553 121029 121576 121717 122242 122391 124040 124634 125144 126039 126238 128543 129682 131523 132251 132955 134850 138729 143741 143756 145111 147826 147950 148412 150639 150952 151200 152242 152704 153571 153799 155991 159213 160176 161023 162777 163153 164803 165275 165721 166321 167502 167578 168023 169235 171285 174138 177725 177970 183396 183478.

STAWKI.

45 98 242 93 232 48 715 827 974 1184 290 70 340 556 77 744 830 82 905 82 2086 99 160 243 485 801 86 98 3013 64 141 53 55 209 56 304 35 503 9 759 856 4158 81 475 583 3616 96 853 63 74 963 82 5087 90 107 87 390 440 50 535 698 712 97 819 33 41 991.

6031 51 177 216 49 58 350 61 95 96 421 856 64 929 58 7039 308 65 81 405 33 41 49 550 629 48 81 89 719 64 887 92 8125 200 69 328 444 579 616 717 21 54 818 920 9032 104 255 300 26 64 723 74 833 42 956 59 93 10012 144 92 9 222 97 340 415 68 637 714 36 889 909 22 82 95.

11018 28 94 136 38 52 61 216 19 95 314 414 95 541 62 645 738 56 65 86 942 12183 274 88 374 79 469 70 643 749 98 875 922 132216 20 28 29 77 330 530 622 27 95 789 916 22 14052 54 60 94 140 48 241 46 78 315 34 60 426 58 84 524 76 86 99 675 780 803 19 28 945 42 15081 122 35 42 90 285 322 464 591 601 31 779 874 971.

16026 128 41 248 347 59 481 565 653 63 744 55 805 23 76 909 9 42 17123 203 60 96 311 93 458 519 27 31 706 14 39 90 873 74 955 18019 31 116 224 32 69 382 555 607 9 11 32 34 90 722 81 892 952 19067 82 180 337 41 488 531 663 738 52 64 20052 77 216 36 91 531 75 95 703 53 71 865 911 76.

21086 109 292 397 403 6 11 526 37 42 671 716 838 932 22009 297 309 95 437 554 72 817 20 71 23084 96 142 76 373 493 727 899 978 24022 373 85 535 42 675 881 944 46.

25260 355 475 547 81 690 702 879 930 26012 31 145 289 456 58 59 547 52 621 766 96 843 964 27119 204 48 358 465 650 763 912 28018 216 320 538 611 793 831 85 995 29089 319 74 86 543 65 650 54 58 767 870 954

30002 228 312 46 49 543 718 802 14 50 31095 228 364 593 643 754 32019 65 164 88 368 449 64 97 555 908 80 33198 234 382 97 431 593 98 776 816 48 34031 68 72 138 59 205 30 83 303 22 64 406 505 677 814 24 978

35263 417 60 72 504 11 784 847 97 98 903 36030 230 478 551 90 660 96 846 64 72 933 66 37019 92 105 34 61 277 82 327 68 449 500 671 74 794 99 923 40 91 38019 245 375 404 29 45 49 629 719 41 824 28 911 34 39070 85 270 83 344 414 45 57 82 543 70 661 76 771 838 910 25 49

40032 38 44 63 110 40 302 9 490 96 528 38 41189 255 48 314 15 416 517 63 605 29 757 946 42006 101 247 452 551 663 64 43039 66 112 68 87 204 48 389 49 497 500 703 5 12 838 61 65 67 926 46 75 44120 64 204 9 94 322 38 64 462 548 614 20 33 41 84 709 45 895 910 46

45003 82 93 181 99 201 307 428 63 95 658 742 76 46016 286 374 455 57 98 523 69 746 67 81 832 60 74 47015 46 256 68 451 502 45 50 64 714 800 82 911 18 48141 270 333 84 409 28 36 37 61 70 679 713 43 85 49010 48 190 28 36 37 61 70 679 713 43 85 49010 48 190 228 33 321 38 458 525 55 61 649 879 960 64

50045 173 91 260 452 23 557 76 774 807 40 923 51119 80 220 77 84 311 443 69 77 732 73 889 952 52008 123 39 75 238 410 605 863 65 53013 167 291 417 609 11 793 828 31 69 985 54016 48 76 123 70 214 34 35 60 81 367 68 764 832 40 979 95

55012 149 59 211 331 441 552 93 945 55 79 56065 159 224 404 17 63 547 607 19 49 865 57185 207 722 26 38 43 874 99 916 18 64 66 58003 12 17 89 120 41 49 98 204 49 99 350 60 527 736 812 40 58 942 59218 389 521 627 648 58 712 76 92 905 99 60265 78 319 43 467 649 78 717 71 89 8978 61081 130 89 230 465 642 734 961 62011 73 89 127 96 299 344 71 76 554 717 841 983 63013 15 160 209 388 435 566 751 827 74 944 73 64014 127 416 69 538 59 72 627 30 702 10 821 932 65088 105 76 99 204 57 321 438 545 637 726 28 57 860 93 978 79 66027 48 60 123 39 62 83 87 89 280 302 476 503 17 600 720 87 808 17 931 46 67088 243 61 67 73 377 90 456 92 583 619 754 78 839 66 67 80 68076 100 409 27 47 601 42 962 69294 97 121 413 50 569 861 944 48 52 85 70086 207 49 74 313 67 406 59 685 700 43 46 49 810 16 987 71125 282 89 389 90 516 36 710 61 825 932 72022 91 116 62 227 59 80 308 31 62 432 503 41 85 683 813 52 85 955 73072 99 203 64 520 77 683 707 33 909 41 75 83 74051 110 24 74 88 204 48 94 343 40 2510 634 738 919 75010 195 213 62 80 835 445 519 24 57 80 650 59 61 730 84 86 87 864 918 27 31 73 76033 106 78 256 341 406 29 666 762 64 66 911 34 69 770178 85 91 221 25 396 550 59 672 711 828 67 78059 344 68 95 438 529 48 97 636 96 767 852 64 83 980 79031 33 269 320 71 619 65 702 24 80093 136 243 339 438 44 565 607 22 755 836 56 902 8 48 81071 127 40 214 60 304 7 437 46 59 593 623 57 708 39 82045 54 90 98 170 225 79 335 94 440 64 516 71 686 786 801 87 928 60 85 83050 78 83 92 192 204 401 56 558 99 721 862 84013 91 126 31 55 265 70 304 89 482 570 704 15 19 42 809 950 85015 20 73 324 59 453 78 86 97 578 629 722 27 948 66 86123 267 308 28 64 498 656 702 13 885 98 907 86 87116 58 230 366 461 653 96 732 855 80 980 88004 146 209 466 529 34 94 655 754 804 18 45 68 977 94 89010 61 185 434 503 46 772 89 816 51 79 967

90003 100 288 40 88 441 64 91 545 87 846 916 17 91009 45 46 175 87 99 356 528 672 78 79 787 820 46 933 41 82098 189 361 632 774 945 66 93035 75 423 28 98 559 66 81 82 666 874 78 921 51 95 94171 249 633 780 829 47

95037 63 74 113 98 203 414 44 555 617 53 776 892 972 96004 119 247 64 352 479 529 77 99 620 34 872 953 97026 74 75 222 28 77 93 357 82 484 664 72 711 93 831 964 98044 130 406 45 49 57 83 539 39 624 742 67 838 77 925 49 99110 263 75 374 92 552 607 24 74 857

100010 331 80 92 409 39 42 519 922 101013 61 91 104 6 201 74 77 300 76 82 405 15 98 571 721 71 959 64 102110 19 79 238 372 427 29 537 63 634 771 929 85 103028 29 33 158 229 37 75 547 677 993 104018 47 126 51 238 88 93 330 68 445 516 29 681 754 829 936 43 105004 38 122 68 253 67 334 76 80 88 93 608 33 74 823 29 82 984

106018 37 109 203 8 76 374 84 461 68 680 90 775 926 42 107025 36 80 385 422 29 34 86 533 609 91 820 38 61 987 108046 165 291 383 94 588 99 625 951 109114 25 26 33 59 233 53 346 53 445 789 809 62 110056 112 96 249 423 24 47 51 678 721 802 916 37 61

111015 39 127 203 53 75 325 75 649 726 808 32 53 964 86 94 112051 119 375 418 55 62 517 23 33 50 62 82 621 705 8 18 30 808 56 921 113152 58 59 70 321 72 77 438 51 504 16 55 612 20 39 82 755 853 114050 81 231 491 665 88 752 55 835 115006 6 81 95 154 296 313 28 73 449 542 738 978

116065 85 207 483 605 18 834 972 170045 130 40 82 364 93 486 536 92 91 666 80 82 738 835 92 908 9 14 189 118238 300 15 27 42 44 431 32 658 80 765 69 954 58 69 80 119043 93 231 59 326 29 437 66 86 588 698 735 803 23 64 73 977 120097 90 108 207 321 46 47 72 444 50 639 64 736 896

121030 36 86 120 88 203 24 51 65 843 400 49 63 77 99 633 765 122016 42 50 79 117 53 86 228 323 33 537 601 30 48 87 767 800 78 962 94 123004 202 24 42 45 310 20 58 404 7 23 85 544 697 765 805 51 124006 64 79 211 75 99 362 404 639 811 966

125173 214 88 310 562 68 886 979 126073 99 180 298 440 503 70 67 758 962 127064 79 135 362 534 63 65 73 75 716 816 853 941 90 128068 101 5 17 97 313 82 88 448 80 550 59 741 59 61 854 91 129054 72 103 21 26 37 85 219 25 94 327 34 80 429 62 69 525 41 80 683 98 708 16 75 836 98 939 61

130125 66 86 310 541 632 79 873 99 131061 62 79 81 143 206 19 65 328 43 68 509 16 54 873 907 85 132023 62 129 36 293 360 94 543 46 86 601 2 728 50 805 922 91 133065 122 63 292 641 73 711 18 867 134135 217 352 77 78 454 66 81 518 57 669 89 745 84 810 81 965 84 95

135033 162 195 378 404 6 42 557 727 44 47 81 801 8 921 29 68 136294 399 555 615 67 75 22 59 836 70 966 137058 71 248 83 753 94 883 927 35 39 138174 79 249 51 320 407 657 721 94 901 49 50 139009 40 43 92 123 47 98 226 36 81 541 736 55

140158 73 275 351 97 408 528 40 57 604 728 840 930 141106 23 87 88 89 329 46 418 60 526 99 642 716 23 42 142049 64 122 34 69 218 65 88 93 304 78 80 430 30 511 709 70 819 31 87 928 37 63 143017 98 106 73 86 205 52 68 366 431 534 600 98 746 70 90 144389 474 82 86 549 604 706 965

145066 183 98 227 307 25 42 462 507 663 732 843 54 977 97 146058 116 92 210 95 354 418 22 24 507 40 790 818 66 147006 53 121 37 216 84 331 429 502 605 18 43 741 849 59 148048 230 310 35 58 500 26 626 35 37 74 770 817 29 32 87 927 30 42 53 90 149109 49 208 64 73 567 632 712 49 826 30

150011 37 51 91 157 255 369 582 608 98 731 81 849 151003 32 34 148 298 301 488 524 31 627 37 847 68 97 909 152018 146 52 78 90 319 76 761 86 967 92 153047 109 57 216 327 76 413 64 593 65 641 83 715 72 911 55 154155 65 307 413 64 95 505 13 20 797 849 982 86 87 89 155020 76 77 177 348 70 406 406 56 527 71 696 829

156015 19 51133 86 218 26 35 81 310 21 73 487 536 847 89 905 22 32 79 82 157018 61 87 171 79 230 366 95 259 442 75 99 594 608 708 22 812 56 909 160 193 243 793 826 59 158192 224 63 425 833 93 928 39 159089 173 82 302 404 84 522 614 57 711 92 93 872

161088 129 302 49 433 71 501 695 831 930 35 162 201 436 42 522 37 79 608 47 719 817 163152 202 64 354 90 411 65 605 701 10 19 31 42 88 876 164010 52 158 67 80 278 321 39 58 417 27 28 43 536 84 723 79 809 10 35 934 59 165138 42 217 58 65 333 43 64 79 461 503 653 54 80 745 82 909

166028 145 419 28 44 514 684 883 167006 47 67 80 170 275 349 83 85 420 45 61 12 34 844 59 168037 154 97 522 367 404 307 58 83 91 585 776 834 52 982 40 46 169038 172 238 58 363 466 531 32 621 53 67 70 84 90 819 35 64 79 93 95 902 41 170019 79 105 32 321 424 64 554 71 616 750 922 29

171033 85 135 47 77 238 91 353 420 71 87 99 551 81 91 711 836 93 910 92 172076 91 169 223 30 92 324 414 546 71 607 40 57 173012 153 56 58 342 93 539 663 94 872 88 92 174041 131 59 397 405 38 48 61 75 511 636 94 704 808

175082 170 424 76 579 91 614 65 842 54 74 948 176029 206 66 94 359 73 412 42 82 601 66 738 46 830 936 53 82 177092 100 4 238 93 319 57 421 33 521 28 44 676 89 716 34 71 820 957 95 178015 80 155 221 387 401 541 648 813 909 40 179104 44 272 304 49 555 746 64 87 945 58 63 64 71

180024 70 102 78 260 65 405 15 27 530 621 61 895 993 181082 108 441 556 65 84 655 62 704 85 95 992 182052 111 89 255 323 79 469 97 505 54 76 618 75 707 812 14 20 99 945 48 64 183004 13 15 23 223 404 532 60 71 902 22 184011 66 249 56 81 305 73 452 539 616 75 78 734 846 900

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR ▫▫ KINO ▫▫ WIDOWISKA ▫▫ RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Rywale.
Teatr Kameralny: — Grube ryby.
Teatr Popularny — Fenomenalna umowa.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Pan Tadeusz.
Capitol: — Intrygant.
Casino: — Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny
Czary: W szponach żółtych djabłów.
Corso: — Eddie Polo.
Era: — Awantura arabska.
Grand—Kino: — Motyl brukowy.
Luna: — Władczyni Miłości
Mimoza: — Boska kobieta
Odeon: — Królowa Jego serca.
Resursa: — Kapitan Gwardji Królewskiej.
Słońce: — Tułaczka księżnej Trubeckiej.
Venus — Sokół prerji.
Wodewil: — Eddie Polo.
Zachęta: — Tajemnica starego rodu.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś, wtorek i środa doskonała arcywesoła komedja Montgomeyre'go „Cały dzień bez kłamstwa“

„FENOMENALNA UMOWA“.

W czwartek pełna humoru amerykańska komedja L. Johnsona „Fenomenalna umowa“ z Bogdanowiczem, Matuszkewiczem, Paczkówną, Staszewskim, Skorasińskim, Trapszówną, Tatarskim. Reżyseruje M. Melina.

„GRUBE RYBY“

z Mieczysławem Frenklem dla szkół. Dane będą dziś ogodz. 4 pp., poprzedzone prelekcją prof. Borawskiego.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po cenach popularnych „Rywale“ Andersona, Stallingsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Kossowskieko, sztuka osnuta na kanwie przeżyć wojennych. Połączenie teatru z filmem wypadło nadspodziewanie. Obsada premjerowa z pp.: Jarkowską, Kijowskim i Krezmińskim na czele. Chór i orkiestra: Z. Białostockiego. Dekoracje: K. Mackiewicza.

„W CZEPKU URODZONY“
w Teatrze Miejskim.

Jutro we środę dn. 9 b. m. premjera arcywesołej krotochwili Wincentego Rapackiego (syna) p. t. „W czepku urodzony“, która zdobyła sensacyjne powodzenie w Warszawie. Obsadę tworzą pp.: Dąbrowska, Niemirzanka, Krzywicka, Jakubińska, Łapińska. Orlińska, Martini, Korzelska, Malinowska, Szmarówna, Damięcki, Rzęcki, Winawer, Butkiewicz, Znicz, Łabędzki. W roli popisowej (Frania) wystąpi Tadeusz Krotke. Nowe dekoracje: Z. Poduszko. Reżyserja spoczywa w rękach p. Tatarkiewicza.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY

Traugutta 1.
Ostatni pożegnalny występ
Mieczysława Frenkla.

Dziś wtorek, ostatni pożegnalny występ Mistrza sceny polskiej Mieczysława Frenkla, którego kapitalna kreacja Wistowskiego w „Grubych rybach“ stanowi prawdziwy ewenement w życiu kulturalnem Łodzi. Chcąc uprzystępnić szerokim sferom widowisko, Dyrekcja obniżyła ceny. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

Jutro, środa przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej czwartkowej premjery.

KAROL I ANNA.

Pojutrze t. j.: w czwartek premjera rewelacyjnej sztuki Leonarda Franka „Karol i Anna“ (Powrót z niewoli), która na scenach francuskich, niemieckich i angielskich, a ostatnio w Nowym — Jorku, Zagrzebiu i Pradze odniosła niebywały sukces artystyczny. Teatr Kameralny pierwszy w Polsce wystawia głośny ten dramat. Przekład Jacka Fruhlinga. Reżyseruje Leopold Zbucki. Obsadę stanowią: Bronowska, Makarczyk, Wasilewska, Marcinowska, Daniłowicz, Madaliński, Warchałowski, Woźnik i Zbucki.

ZNAKOMITY ARTYSTA

Drodzy Panowie.

Bywają dni, kiedy wydaje się, że słońce na niebie jaśniej płonie, kiedy niebo samo wydaje się klarowniejsze i głębsze, kiedy kobiety bardziej niż kiedykolwiek oczarowują nas swym wdziękiem i urokiem, a wrogowie przestają być niebezpieczni i budzą beztroski śmiech. Takie właśnie były dni naszej wspólnej pracy nad realizacją „Mocnego Człowieka“, p-g powieści Przybyszewskiego.

To Panowie właśnie wszyscy z pp. Szaro, Libkowem i Mendelsonem na czele, zdołaliście stworzyć ową niezbędną atmosferę, tę szlachetną atmosferę która tak potrzebna jest nam pod czas naszej pracy artystycznej i której tak często było mi brak w wielu wytwórniach, w których zdarzało mi się pracować.

A przecież ta atmosfera to istota samego człowieka. Jeżeli człowiek jest obdarzony zaletami ducha, charakteru i genjusza, to nie inna jest również atmosfera, którą stwarza wokół siebie.

Atmosfery tej niepodobna oddzielić od człowieka. I jej właśnie należy zawdzięczyć wyniki naszej pracy.

Pragnąłbym szczególnie wyrazić swą wdzięczność reżyserowi Szaro, w którego rękach spoczywał mechanizm całej trudnej pracy realizatorskiej i który w sposób tak znakomity potrafił się wywiązać ze swego zadania, jest to bodaj pierwszy reżyser, z którym udało mi się nawiązać ścisły kontakt artystyczny przy pracy.

Ani chwili nie wątpie, że dzięki wszystkim warunkom, zacząwszy w „Glorii“, skończymy na glorji — czyli triumfie „Mocnego człowieka“.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
8 października.

11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Radjowy Poranek szkolny: a) Pogadanka i bajki w wyk. p. Wandy Tatarkiewicz, b) muzyka z płyt gramofonowych.
15.20 — „Nasi lekkoatleci zagranicą“ — wygł. p. T. Maltze.
13.10—Komunikat meteorologiczny,
15.00 — Komunikat gospodarczy.
15.45 „Chwilka lotnicza“, wygł. ppłuk. inż. T. Mokłowski.
16.15 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — „Na Białej Górze“ — wygł. prof. Henryk Mościcki.
18.45 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
19.50 — Transmisja z Opery Poznańskiej. Po transmisji komunikaty.

Do akt Nr. 1588-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik 8 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Marysińskiej Nr. 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Dąba i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.

Łdź, dnia 24 września 1929 r.

Komornik ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt Nr. 1586-1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 14-go rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 15 października 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Zamenhofa pod Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Andrzeja Kartasińskiego oszacowanych na sumę 580 zł.

Łódź, dnia 3 października 1929 r.

Komornik JÓZEF TOMASZEWSKI.

ODPIS.

Nr. sprawy Z. 194-29 r. Uzasadnienie nastąpi dn. 10-10-1929 r.

WYROK w IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący : Sędzia Okr. Zajkowski, Sędziowie Handlowi: Roszak, Rozenbaum, Sekretarz apl. Godlberżanka. Dnia 28 września 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał podanie Saula Riesenberga w przedmiocie odroczenia wypłat

postanowił:

Saulowi Riesenbergowi odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, licząc od dnia 28-go września 1929 r., ogłosić niniejszy wyrok w „Monitorze Polskim“, „Rozwoju“ i „Haśle Łódzkim“ oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach przedsiębiorstwa oraz pobrać od Saula Riesenberga zaliczki w kwocie 150 zł. Nadzorcą mianować Szczepana Mazurowskiego a Sędzią- Komisarzem Ludwika Korala

Podpisali obecni.

Za zgodność Sekretarz:

(—) T. CICHECKI.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa“** Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15 Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**